DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 32. | Piątek, 7 (19) Lutego. | 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie, oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej Numer 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; - półrocznie rs. 5; — kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji. — Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12-ej do 1-ej po południu.

SPIS RZECZY

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 7 (19) Lutego.

Monarsze nagrody. — Na najpoddanniejsze przedstawienie ministra oświecenia publicznego niżej wymienione osoby zostające w okręgu naukowym warszawskim, za gorliwą swą służbę i szczególne prace, uzyskały następujące nagrody Monarsze: 1 stycznia 1869 r. stopień radcy stanu: dyrektor szkoły głównej niemiecko-ewangelickiej Juljusz *Bekman*; order św. Anny 1-ej kl. pomocnik kuratora okręgu naukowego warszawskiego, rzeczywisty radca Józef *Michniewicz*; 7 grudnia 1868 r. — ordery: św. Stanisława 2-ej kl. pełniący obowiązki lektora języka ruskiego w szkole głównej warszawskiej Mikołaj *Berg*; św. Anny 3-ej kl. niemający rang — pełniący obowiązki nauczyciela kursów pedagogicznych przy szkole głównej niemiecko-ewangelickiej warszawskiej Paweł *Cenker*; pełniący obowiązki nauczyciela etatawego kursów pedagogicznych wejwerskich Jerzy *Gilus*; etatowy nauczyciel kursów podagogicznych ruskich grecko-unickich bielskich Jakób *Andryjewski*; nauczyciele gimnazjów klasycznych męzkich ruskich grecko-unickich: siedleckiego — Antoni *Siemonowicz*, i bielskiego — Lucjan *Ławrowski*; 10 grudnia 1868 r. — order św. Anny 2-ej kl. nauczyciel religji przy gimnazjach płockich, protojerej Włodzimierz *Stabnikow*; kamiławkę — proboszcz cerkwi jednowierców w gubernji suwałkskiej, Jan *Dobrowotski*; skufję — nauczyciel religji przy ruskiem grecko-unickiem gimnazjum bielskiem i kursach pedagogicznych kapłan Gerwazy *Sikorski*; 26 grudnia 1868 r. — Monarsze podarunki, wartości 200 rs. każdy, z gabinetu Cesarskiego: dozorczyni gimnazjum mieszanego żeńskiego lubelskiego Zofia *Żylaj* i pełniąca obowiązki głównej ochmistrzyni szkoły żeńskiej grecko-unickiej chołmskiej Marja *Nolle*.

Podziękowanie. — Na skutek przedstawień naczelników dyrekcij szkolnych płockiej i kaliszskiej, kurator okręgu naukowego oświadcza prawdziwą wdzięczność komisarzowi do spraw włościańskich powiatu płockiego p. *Czufarowskiemu*, za ofiarowane przezeń 10 rs. na kupno ruskich książek dla biednych uczni szkoły elementarnej żydowskiej zakroczymskiej, i członkom rady opiekuńczej powiatu łęczyckiego pp. *Bajerowi* i *Kowalskiemu*, za ofiarowane przez nich 74 rs. 60 k., na korzyść niedostatnich uczni szkoły powiatowej łęczyckiej.

Rozporządzenie kuratora okręgu naukowego warszawskiego. — Niektórzy z naczelników dyrekcij szkolnych, powziąwszy wiadomość o osobach trudniących się prywatnem uczeniem bez legalnego dozwolenia, sami pociągają ich do kary pieniężnej. Gdy wedle art. 33 i 94 postanowienia z r. 1841, o zakładach naukowych prywatnych, domowych guwernerach i nauczycielach w Królestwie Polskiem, prawo nakładania kar za nieprawe uczenie, oraz wydatkowanie funduszu otrzymanego z tych kar, służy kuratorowi okręgu — przeto widzę potrzebę wezwać pp. naczelników dyrekcij szkolnych, aby po otrzymaniu wiadomości o osobach trudniących się nauczaniem bez prawnego na to dozwolenia, zaraz czynili do mnie przedstawienie o pociągnienie stosownie do powyższych artykułów postanowienia z r. 1841, pomienionych osób do ustanowionej kary. *(Okól. warsz. okr. nauk.)*

Komitet przeznaczony do rozpoznawania próśb zaniesionych do podnóżka Tronu, w czasie pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie w roku zeszłym, z polecenia JO. Hrabiego Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, podaje do publicznej wiadomości, iż po wykwalifikowaniu osób do wsparć pieniężnych z funduszu na ten cel przeznaczonego przez Najjaśniejszego Pana, do wypłacenia takowych wsparć z dniem dzisiejszym przystąpił. Ci zatem z podających, którzy w chwili zaniesienia próśb o wsparcie zamieszkiwali w cyrkułach: 2/3, 4, 5/6, 7 i 8 miasta Warszawy, zechcą się zgłosić bezzwłocznie do prawego pawilonu Namiestnikowskiego pałacu, zaopatrzeni we własne książeczki legitymacyjne, lub w inne legalne dowody tożsamości osób. O przyznaniu wsparcia osobom w innych cyrkułach zamieszkałym, oddzielne ogłoszenie nastąpi. Zechcą również pośpieszyć po odbiór wsparcia i te z osób, które dołączyły do swych podań świadectwa ubóstwa, a pomimo uczynionych już poprzeduio ogłoszeń w gazetach co do próśb tej kategorji, dotąd jeszcze się nie zgłosiły.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 2-go (14) Lutego roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 65, na które tudzież na dawniejsze w 390 wnioskach złożono rub. sr. 5,974 kop. 65. Na żądanie zaś 156 uczestników (prócz procentu rub. sr. 6 kop. 6, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 5,807 kop. 19½ i umorzyła książeczek 43. Przeto uczestników 18,835, posiada kapitał rub. sr. 665,080 k. 56.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko - Terespolskiej. — Podaje do wiadomości, że dla ułatwienia przewozu machin i wyrobów żelaznych Drogą Żelazną, zapewnionym zostaje rabat 20% na opłacie taryfą od przewozu przedmiotów tych ustanowionej, każdemu, kto w czasie od d. 3 (15) Lutego r. b. po koniec 1869 r., przewiezie z Warszawy do Terespola 50,000 lub więcej pudów machin i wyrobów żelaznych.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WYZYSKIWANIE.

XII.

(Ciąg dalszy *).

P. de Breulh milczał.

— Lecz ten wybór, nie może i nie powinien obrażać pana, gdyż uczyniłam go wówczas, gdy jeszcze nie wiedziałeś pan nawet, że żyję na świecie. A potem, nie ma żadnego porównania pomiędzy nim a panem. Pan znajdujesz się na najwyższym szczeblu społeczeństwa—on mieści się najniżej. O ile pan jesteś szlachcicem o tyle on człowiekiem z ludu. Pan, przez dumę nie używasz żadnego tytułu, bo wiesz o tem, że Francja nazywa potomków waszego domu po prostu *panami* de Breulh tak, jak nazywa tylko *panami*, takich de Coucy naprzykład... gdy tymczasem on nie ma żadnego nazwiska! Pan posiadasz majątek ogromny, on... walczy codzień w ciężkiej pracy o chleb powszedni! Być może, że posiada za to genjusz artysty—lecz ażeby zostać kiedyś artystą musi obecnie pracować jak rzemieślnik tylko! I jeżeli kiedy uściszniesz pan jego dłoń zacną, poczujesz na niej ślady twardej pracy.

Gdyby panna de Mussidan zamierzała była udręczyć najokropniej człowieka, od którego wymagała pomocy i łaski, nie mogła by mówić inaczej. Niedoświadczona dziewica mimowoli drażniła zadaną p de Breulh ranę.

A nigdy nie była tak piękną jak w tej chwili! Zdawało się, że cała jej postać drży pod tchnieniem namiętności... że dusza jej cała zbiegła do oczu i świeci przez nie gwiazdami.

— A teraz, panie baronie, rzekła po chwili, zrozumiałeś pewnie powody mojego postępku... Im szerszą, głębszą i niepodobną prawie do przebycia, jest przepaść, która rozdziela mnie od niego, tem wierniejszą być muszę przysiędzę jaką mu wykonałam. Znam mój obowiązek! Kobieta która kocha szlachetnego lecz nieszczęśliwego człowieka, powinna mu stać się nadzieją i wiarą, które same tylko dają siłę zdolną tworzyć cuda! Być może, iż mnie nazwą szaloną... wiem również, na jakie narażam się niebezpieczeństwa, depcząc przesądy świata do którego należę — być może nawet, iż przyszłość ukarze mnie za to straszliwie!.. Lecz i wtedy nawet, uskarżać się nie będę—gdyż tego człowieka ja... kocham!

Pan de Breulh, niewzruszony i zimny z pozoru jak marmur, słuchał zwierzania się Sabiny — chociaż w sercu jego wrzała najstraszliwsza z namiętności—zazdrość. Baron albowiem kochał istotnie Sabinę, kochał ją już od dawna... Panna de Mussidan, sama nie wiedząc o tem, burzyła do gruntu cały gmach jego przyszłości! Ten człowiek bogaty, szlachetnego rodu—oddałby chętnie wszystko, ażeby stać się, jak Andrzej ubogim, podrzutkiem lecz jak on kochanym.

Wielu może na miejscu barona, wzruszyłoby ramionami po wysłuchaniu Sabiny — nazwałoby ją pewnie romansową pensjonarką... lecz p. de Breulh zdolnym był pojąć każdą szlachetność—sam rycerski i szlachetny, jak legendowy bohater.

Ten człowiek, znający już do gruntu świat w którym przebywał — zachwycony został przedewszystkiem, świeżością duszy i szczerotą myśli Sabiny. W tym wieku prozaicznym, w tem towarzystwie konwencjonalnem i bezdusznem, pełnem nędznych intryg i płaskich wyobrażeń, gdzie kontrakt notarjusza zawierał całą poetyczną stronę małżeństw—spotkał on nagle kobietę zdolną do wielkiej i silnej namiętności. Tę kobietę miał już posiadać, gdy nagle wyrwano mu ją z objęć prawie—na zawsze!

Jednakże, powodowany jeszcze jakiemś przeczuciem — ogrzany jakby iskierką nadziei, pragnął dowiedzieć się bliższych szczegółów — zapytał więc po chwili wahania.

* Patrz N-ra z roku z. 259, 260, 261, 262, 264, 265, 268, 269, 270, 271, 273, 278, 280 284, 285, 286;—N-ra z r. b. 2, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 24, 25, 26, 27, 28, 30 i 31.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 7 (19) Lutego.

Kiedy mowa tronowa angielska uwydatniła pokojową politykę gabinetu londyńskiego, oświadczając, że gabinet ten uważa za najgłówniejsze swe zadanie utrzymanie pokoju europejskiego, do czego nie zaniedba użyć całego swego wpływu, większa część dzienników paryzkich, trzyma się ciągle polityki podejrzeń, tak sprzecznej z zadaniem jakie sobie postawił gabinet angielski. Tak, w kwestji kolei żelaznych belgickich, która nie przestaje roznamiętniać prasę francuzką, *La Presse*, *Temps*, *Patrie*, *Pays* i *Liberté* nie przestają utrzymywać, że rząd belgicki w tej kwestji działał pod wpływem Prus. *Liberté* dodaje, że rząd belgicki postąpił tak jakby armja belgicka, tak samo jak badeńska, bawarska i wirtembergska, znajdowała się już pod rozkazami króla pruskiego, i stanowiła awangardę armji niemieckiej przeciwko Francji. Inne organa półurzędowe, jak *Public* i *Constitutionnel*, chociaż nie obwiniają Prus, jednak dość silnie objawiają swe niezadowolnienie z rządu belgickiego. *Le Public* powiada, iż powstała nie kwestja belgicka, ale kwestja ekonomiczna, dość niewcześnie przez gabinet belgicki obudzona, i nie wiadomo czy takowa załatwiona zostanie przez odwet ze strony Francji, czy też przez upadek gabinetu belgickiego. *Constitutionnel* dziwi się nieufności Belgji, w obec przychylnej dla niej postawy rządu francuzkiego, który użyje całego swego wpływu, aby skłonić gabinet belgicki do cofnięcia prawa tak niezgodnego z neutralnością Belgji.

Dzienniki wiedeńskie głównie zajmują się projektowaną zmianą trybu wyborów do izby niższej rady państwa. Niektóre z nich podały myśl, aby liczba deputowanych, jaka dotąd istnieje, wybierana była jak dotychczas, to jest z łona sejmów prowincjonalnych, zaś ta ilość, o którą liczba ta ma być powiększona, była wybierana bezpośrednio. Taki tryb wyborów jednakże, z powodu swego zawikłania, jest zupełnie niepraktyczny.—Mylną także była wieść, jakoby deputowani słoweńscy zamierzali żądać połączenia południowej Styrji, Krainy, Istrji i Goricji w jedną prowincję Słowenji i nadania jej takiego stanowiska, jakiego obecnie domaga się Galicja. Sami ci deputowani zaprzeczają istnieniu tego projektu, który, przy obecnem usposobieniu większości rady państwa względem dążeń narodowościowych, nie miałby najmniejszych widoków powodzenia.— Komitet do spraw wojskowych izby niższej rady państwa wprowadził do projektu do prawa o landwerze, artykuł, na mocy którego landwera byłaby zupełnie niezależna od linji, a to z powodu, iż w prawie uchwalonem przez sejm węgierski co do honwedów, mieści się podobny artykuł.—Według doniesień z Węgier, opozycja na południu, coraz większe ma widoki powodzenia, do czego głównie przyczyniło się to, iż zmieniła swój program, oświadczając, że nie zamierza przystąpić zaraz do zburzenia wszystkiego istniejącego, iż wezmie udział w delegacjach, utrzyma pojednanie z Austrją, a do zmian, jakie pragnie wprowadzić, będzie dążyła drogą legalną. Tym sposobem program jej mało co różni się od programu stronnictwa Deaka.

Kortezy hiszpańskie zajmują się sprawdzaniem ważności wyborów, poczem dopiero, skoro nastąpi istotne ich ukonstytuowanie się, będą mogły przystąpić do zajęcia się kwestją żywotną dla kraju, mianowicie kwestją kształtu rządu. Zamiar ich powierzenia misji utworzenia nowego gabinetu pp. Serrano, Primowi i Topete, nie ma nic wspólnego z poprzednio głoszonym projektem utworzeniu dyrektorjatu; lecz ponieważ jeszcze wiele czasu upłynie nim zostanie rozstrzygnięta kwestja kształtu rządu, a w razie gdyby uchwalono rząd monarchiczny, nim zostanie wybrana osoba, mająca zasiąść na tronie, bardzo jest naturalnem, iż kortezy pragną mieć gabinet odpowiedni swemu usposobieniu, tembardziej, iż obecny gabinet przy otwarciu kortezów, złożył swój mandat w ich ręce.—Co do kandydatów do tronu, jedynymi mającymi pewne szanse, są: książę Montpensier i Dom Ferdynand portugalski. *Correspondencia* donosi, że gabinet angielski oświadczył, iż nie będzie miał nic przeciwko temu ostatniemu w zasadzie, jeżeli zrzecze się on wszelkich praw do tronu portugalskiego. Z tego względu zdaje się być zupełnie bezzasadną pogłoska, jakoby obecnie chciano przyjąć za kandydata do tronu, już nie Dom Ferdynanda, ale jego syna, obecnie panującego króla portugalskiego.

Doniesienia z paragwajskiego źródła stwierdzają, że Angostura kapitulowała w dniu 18 (30) grudnia, i że wojska brazylijskie wraz z sprzymierzonemi zajęły stolicę Paragwaju, m. Assumcion. Wszelako doniesienia te wykazując, że armja sprzymierzona jest wycieńczona i że liczy tylko 11,000 ludzi, dają niejako do zrozumienia, że jeszcze możliwa jest dalsza walka. Tymczasem z Brazylji zapewniają, że wojna już jest ukończona, a Lopez albo uszedł do Boliwji, albo ukrywa się w Corrientes. Okólnik paragwajskiego ministra wojny, przypisuje całą winę klęski, intrygom reprezentanta Stanów Zjednoczonych w Paragwaju, p. Washburne.

Telegramy Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *18 (6) lutego.* **Konferencja odbyła dziś posiedzenie.—Według prywatnych wiadomości z Hiszpanji, wybór Dom Fernanda i przyjęcie przez niego korony, są uważane prawie za pewne.**

Madryt, *18 (6) lutego.* **Zgromadzenie członków większości kortezów, uchwaliło powierzyć jenerałowi Serrano utworzenie nowego gabinetu.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Ryga, 3 (15) lutego.* Naczelnik locmanów doniósł, że na skutek silnej burzy zachodniej, woda w ujściu rzeki Dźwiny podniosła się na 23 stopy i że Dźwina jest wolna od lodu na całej przestrzeni do Bolderaa. (*Birż. Wied.*)

* *Ryga, 3 (15) lutego wieczorem.* Burza, przy wietrze zachodnim, nie ustaje tu. (*Tamże*).

* *Grodno, 3 (15) lutego.* Panuje tu dziś silna burza, która zerwała z jednej świątyni krzyż, na drugiej zaś zgięła takowy; oprócz tego burza zrządziła wiele innych szkód.—Niemen oczyścił się z lodu. (*Tamże*).

* *Dynaburg, 2 (14) lutego w południe.* Na Dźwinie woda podniosła się na 8 stóp nad zero. Lód, napierany niejednokrotnie do góry, popękał, lecz w tej chwili ruszanie lodów ustało. (*Praw. Wiest.*)

* *Windawa, 3 (15) lutego.* Statek północno-niemiecki *Pius* przybył tu z Kopenhagi. Wczoraj, przy silnym wietrze zachodnim, padał wielki deszcz. Dziś panuje mróz przy wietrze półn cno-zachodnim. Morze oczyściło się z lodu. (*Tamże*).

* *Praga, 17 (5) lutego.* Naczelny prokurator rozesłał okólnik, w którym zwraca uwagę władz niższych na broszurę, która ma być szerzoną w Czechach i która wydrukowaną została w Berlinie pod tytułem: *Keinen Groschen Steuern mehr, nicht Worte, sondern Thaten* („Ani grosza podatków więcej; nie wyrazy, lecz czyny". Niektóre egzemplarze tej broszury zostały już skonfiskowane. Broszura ta, wzywająca do odmawiania podatków, przemyconą została do Wysokiego (Hochstadt) z Schreiberhau. (*Corr. Bür.*)

— Lecz... ten drugi... gdzież jest? jakim sposobem widujesz go pani?

Sabina pojęła dobrze, że nie powinna nic ukrywać przed baronem, odrzekła więc.

— Spotykam go na przechadzkach—byłam u niego w domu...

— U niego!..

— Tak panie, chodziłam do jego pracowni pod czas gdy malował mój portret. Taka jak ja kobieta, może i powinna, bez żadnego niebezpieczeństwa, odwiedzać człowieka którego wybrała, bo nie uczyni nic takiego za co mogłaby rumienić się przed sobą...

Pan de Breulh zamilkł, osłupiały z podziwu.

— Teraz wiesz pan wszystko, dodała — Odważyłam się powierzyć panu to, czego nie śmiałam wyznać mojej matce. Jakąż mi pan dajesz nadzieję?

Ten tylko, kto spotkał w życiu kobietę ukochaną namiętnie—zdolną powiedzieć mu szczerze: „Nie kocham pana i nigdy kochać nie będę, gdyż oddałam serce i duszę innemu"— może zrozumieć, jaka burza wrzała w piersiach barona.

Gdyby był dowiedział się o tajemnych uczuciach hrabianki od kogoś innego—nie odstąpiłby od swych praw i zamiarów—ufając że zwycięży rywala — lecz usłyszawszy takie wyznanie z jej ust—widząc że Sabina oddaje się niejako pod opiekę jego delikatności i honoru—nie mógł się wahać, zgoła. Odpowiedział przeto spokojnie prawie:

— Wypełnię wolę pani: jeszcze dzisiejszego wieczoru napiszę do p. hrabiego de Mussidan, zwracając mu dane mi słowo. Pierwszy to raz w życiu, nie dotrzymam mojego... Nie wiem jeszcze, jaki wynajdę powód usprawiedliwiający to zerwanie, które obrazi na mnie śmiertelnie ojca pani... lenz poszukam... i ponieważ pani wymagasz... znajdę.

— Dziękuję panu, rzekła słabym głosem Sabina, widocznie znękana już poprzedniem wysileniem egzaltacji—dziękuję z głębi duszy... Dzięki szlachetności pańskiej, uniknę walki, o której sama myśl mnie przeraża—gdyż byłam zdecydowaną oprzeć się wszelkim namowom i rozkazom rodziców — gdy obecnie —już będę wolną od tej smutnej konieczności...

— Łudzisz się pani, rzekł baron z smutnym uśmiechem i drżę z obawy, ażebyś nie przekonała się wkrótce, o bezużyteczności poświęcenia, które dla spokojności twej zrobiłem. Racz mię pani posłuchać: Dotąd, bardzo rzadko bywałaś w świecie, a odkąd się tam ukazałaś, wiedziano już o ułożonem pomiędzy nami małżeństwie... Z tego powodu zostawiono panią w spokoju. Lecz jutro, gdy się dowiedzą o mojem usunięciu się—dwudziestu nowych pretendentów oświadczy się o twoją rękę.

Sabina westchnęła—albowiem p. de Breulh, powtórzył tylko uwagę zrobioną już przez Andrzeja.

— Przyznaj pani, mówił dalej baron, że położenie twoje stanie się nieznośnem—albowiem, jeżeli twoje przymioty wzbudzą uwielbienie dusz szlachetnych—to z drugiej strony, twój majątek podnieci najnikczemniejszą chciwość...

—To prawda, wyrzekła Sabina—mam wielki posag.

— Cóż odpowiesz pani tym, którzy się oświadczą o twoją rękę?

— Nie wiem jeszcze. Sądzę jednak, że znajdę jakąś wymówkę. Zresztą, idę za głosem serca i sumienia, Bóg zlituje się nademną...

Ta odpowiedź to była wyraźnem pożegnaniem—jednakże baron nie odszedł.

— Gdybym śmiał przypuszczać, rzekł — iż pani ufasz zupełnie mojej przyjaźni, ośmieliłbym się dać ci radę...

— O! mów pan—proszę!

— W takim razie, radziłbym pani utrzymać pozornie łączące nas zobowiązania—łatwo mi przyjdzie odwlec małżeństwo nasze o rok jakiś—przez ten czas będziesz pani spokojną... a ja... usunę się w każdej chwili, gdy tego zażądasz.

Podając taką radę, p. de Breulh mówił z zupełną szczerością—lecz Sabina ozwała natychmiast:

— Nie, panie—nigdy nie pójdę za taką radą! Byłoby to nadużywać pańskiego szlachetnego poświęcenia; rola taka, byłaby poniżającą dla pana—ani ja, ani on—nie możemy zgodzić się na to. (*d. c. n.*)

* *Peszt, 16 (4) lutego.* Z dobrego źródła zapewniają, że reskrypt zwołujący sejm węgierski, znajduje się już w gabinecie cesarskim. Wybory odbędą się jeszcze przed świętami Wielkanocnemi. (*Tamże.*)

* *Peszt, 16 (4) lutego.* Deputacja honwedów tutejszych prezentowała się dziś konsulowi tureckiemu Ali-Nizam-bejowi, dla wyrażenia mu swej radości z tego powodu, że znajduje się w Peszcie przedstawiciel tego mocarstwa, które przyjęło po rewolucji tak wspaniałomyślnie emigrację węgierską. Przyjęcie było bardzo serdeczne. Konsul mówił o sympatjach pomiędzy Węgrami i Turcją. (*Tamże.*)

* *Zagrzeb, 16 (4) lutego.* Cesarz i cesarzowa przybędą tu 8 go marca wieczorem i zajmą mieszkanie w pałacu bana; ich cesarskie moście zrobią ztąd wycieczkę do Karlstadtu, Belowar'u i Petrinji, 13-go zaś marca udadzą się do Rieki (Fiume). (*Tamże.*)

* *Paryż, 16 (4) lutego.* W sprawie drogi żelaznej belgickiej, *Public* pisze dziś: Nie istnieje żadna kwestja belgicka, lecz jest za to bardzo drażliwa kwestja polityko-ekonomiczna, która wywołaną została przez ministerswo belgickie w czasie niestosownym. Nie wiemy, czy kwestja ta rozstrzygniętą zostanie zapomocą słusznego odwetu ze strony Francji, czy też zapomocą upadku terazniejszego ministerstwa belgickiego.—*Patrie* ogłasza także znowu artykuł przeciw rządowi belgickiemu. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 16 (4) lutego. Constitutionnel* gani także pastawę ministerstwa belgickiego w kwestji drogi żelaznej i znajduje, że postawa ta świadczy o nieufności, która zważywszy życzliwą postawę Francji względem Belgji, jest nieusprawiedliwioną. *Constitutionnel* wynurza przekonanie, że rząd cesarski użyje całego wpływu, ażeby odwieść ministerstwo belgickie od jego postanowienia, tak niezgodnego z neutralnością Belgji, i ażeby dojść do utrzymania zgody pomiędzy Francją i Belgją w dziedzinie ekonomji narodowej. (*Tamże*).

* *Paryż, 16 (4) lutego.* Podług *Patrie*, wybory powszechne odbędą się 5-go maja. (*Tamże*).

* *Paryż, 16 (4) lutego.* Z placu wojny nad La Platą donoszą: Po bitwie stoczonej 27 go grudnia, Lopez cofnął się z resztą swych wojsk wgłąb' kraju. Angostura kapitulowała 30-go grudnia, w kilka zaś dni potem brazylijczycy zajęli Assumcion, stolicę Paragwaju.—Z Rio Janeiro donoszą: Wojna może być uważana za ukończoną. Lopez schronił się podług jednych na terytorjum Boliwji, podług drugich zaś do Corrientes. Mieszkańcy, którzy przy zbliżaniu się sprzymierzonych opuścili Assumcion, wrócili następnie do miasta. (*Tamże*).

* *Rzym, 15 (3) lutego.* Margr. de Banneville, ambasador francuzki, udał się dziś do Watykanu w powozie galowym, eskortowanym przez pluton jazdy papiezkiej, i doręczył papieżowi swe listy wierzytelne na posłuchaniu uroczystem. Następnie tenże ambasador złożył wizyty urzędowe kardynałowi Antonellemu i wice-dziekanowi kardynałów, oraz zwiedził grób św. Piotra. Przy tej sposobności, ambasador francuzki i jego małżonka wyprawili dziś wieczorem świetne przyjęcie dla kardynałów, dyplomatów, prałatów dworu, wyższych urzędników cywilnych i wojskowych i dla znakomitości rzymskich i cudzoziemskich. (*CorHav. Bul.*)

* *Konstantynopol, 16 (4) lutego.* Jedno z pism tutejszych donosi, że książę i księżna Walji nie zwiedzą Konstantynopola. Skutkiem tego zaniechano przygotowania, które robione były w pałacu Sali Bazar na ich przyjęcie. (*Wolffs T. B.*).

* *Aleksandrja, 15 (3) lutego.* Podług wiadomości z Yokohamy z 13-go stycznia, reprezentanci zagraniczni przy rządzie japońskim przyjmowani byli przez mikadę na posłuchaniu uroczystem. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Lizbona, 15 (3) lutego.* (Ze źródła paragwajskiego). Z placu wojny w Paragwaju donoszą, że po bitwach stoczonych 21 i 27 grudnia, prezydent Lopez cofnął się z głównemi siłami swej armji w głąb' kraju. Angostura kapitulowała dopiero 30 go grudnia, mając tylko kilkuset obrońców i czując brak żywności. Armja brazylijska zajęła miasto Assumcion, które zastała całkiem pustem. Marszałek brazylijski Caxias nie pozwolił, ażeby wojska argentyńskie i wschodnie weszły do Assumcion razem z żołnierzami brazylijskimi; ztąd powstały waśnie pomiędzy jenerałami sprzymierzonymi. Cała ludność, jak również poselstwa i konsulaty zagraniczne, cofnęły się wraz z Lopez'em w głąb' kraju. Lopez posiada ogromne zasoby dla dalszej obrony rzeczypospolitej. Armja sprzymierzona zredukowaną została do 11,000 ludzi. (*Tamże*).

* *Londyn, 16 (4) lutego.* Obie izby parlamentu przyjęły bez opozycji wnioski co do podania adresu odpowiedzi na mowę tronową. W izbie gmin p. Dizraeli miał mowę, w której powiedział, że rezultat konferencji jest pomyślny. P. Gladstone oświadczył, że głównie Prusy poruszyły projekt zwołania konferencji, lecz że wszystkim uczestniczącym w niej należy się jednakowa wdzięczność. Dokumenta dotyczące tej konferencji nie zostały złożone, albowiem układy nie są jeszcze ukończone. Układy z Ameryką mieć będą prawdopodobnie pomyślny rezultat. (*Wolffs T. B.*)

* *Waszyngton, 15 (3) lutego.* Sąd najwyższy zadecydował, że kontrakta, w których zawarowana została wypłata w złocie, są legalne. (*Cor. Hav. Bul.*)

---

* (Kurjerek miejski). Wczoraj pomiędzy dwoma komedjami danemi w teatrze rozmaitości,—dał się słyszeć publiczności tutejszej, ociemniały wirtuoz, p. Giovani Vailati, o którego przybyciu do Warszawy już donosiliśmy. P. Vailati na wczorajszym swoim koncercie, umocnił nas w przekonaniu, raz już po słyszeniu go w salonie p. Grossmann wyrażonem, iż nie mało pracować musiał dla zdobycia aż takiej biegłości w grze na instrumentach tak ubogich jakiemi są dziś już mandoliny, o jednej czy o sześciu strunach zarówno. Jednakże wyznać należy, że w sali rozmaitości, opatrzonej dobrą akustyką, dźwięki mandoliny daleko lepiej się nam wydały — rażące słuch uderzanie drewienka o struny, podczas gry jego w salonie—tu zlało się jakoś bardziej z ogólnem brzmieniem instrumentu. Publiczność zebrana w sali, kilkakrotnie wynagrodziła pracę ociemniałego lutnisty oklaskami współczucia. W tym minjaturowym koncercie, przyjęli udział p. Kwiecińska, która odśpiewała z wielkiem powodzeniem Rondo z Kopciuszka i pełną efektu „Murzynkę" pieśń hiszpańską, oraz p. Cieślewski, który wykonaniem romansu z „Wieszczki Róż" zyskał sobie życzliwe oklaski od tej skromnej cyfry widzów, jaka wczorajszego wieczoru zebrała się w sali rozmaitości.

— P. Palleske, skończył już swoje odczyty w sali towarzystwa Harmonji. Ostatni z tych odczytów, według zapowiedzenia naszego, odbył się onegdajszego wieczoru i zgromadziwszy nader licznych słuchaczy, już tem samem spełnił dobroczynne przeznaczenie swoje. Reasumując zdanie nasze o odczytach p. Palleske po ostatecznem ich ukończeniu — powiemy że jest on przeważnie lektorem lżejszych a nawet humorystycznych utworów — na tej drodzę talent jego nie wielu znajdzie współzawodników. Czytane przezeń fragmenta podnioślejszej wartości poetycznej, jakkolwiek nie jednokrotnie dowiodły nie małych przymiotów i umiejętności lektora — przecież nie sprawiły zbyt żywego wrażenia. Zdaje się że samo brzmienie głosu p. Palleske, nie odpowiada ścisłym wymaganiom patetyczności i potęgi, cechujących pewne fragmenta utworów Szekspira i Getego. W każdym razie wdzięczni jesteśmy szanownemu literatowi niemieckiemu za jego odczyty. Oprócz rzetelnej przyjemności jaką one sprawiły słuchaczom rozumiejącym dokładnie język Szyllera—rzuciły one może myśl pożyteczną, czy nie dałoby się u nas urządzić od czasu do czasu, szczególniej zaś w porze jesiennej i postnej, odczytów podobnego rodzaju? Posiadamy wszakże wyborne przekłady niektórych dzieł wielkich poetów a mamy i własnych nie mało. Sądzimy, że gdyby ktoś z artystów, jak Królikowski np. lub ktoś z literatów, umiejących dobrze czytać, zaopatrzywszy się wcześnie w obszerny i rozmaity repertuar, złożony bądź z całych dzieł, bądź z fragmentów tylko—urządził takie na wzór p. Palleske'go odczyty—znalazłby nie mało i bardzo chętnych słuchaczy. A może i dla ubogich spadłaby jakaś okrucha powszedniego chleba z tej uczty duchowej?...

— Podczas dzisiejszego koncertu na „Przytulisko", który się odbędzie w sali redutowej, komitet organizujący tę zabawę urządzi zarazem i bufet dla publiczności, w którym sprzedażą ciast, cukrów i innych produktów, zakupionych w cukierniach Loursa i Kocha na korzyść „Przytuliska," raczą się zająć dobroczynne damy pp. Lachnicka, Mansfeldowa i Epstejnowa.

— Kuchnia tania przy ulicy Freta, cieszy się ciągłem powodzeniem.—Donosiliśmy już, że jedną z kuchen takiego rodzaju zakłada wkrótce osoba prywatna—rozumie się że konkurencja taka może tylko pocieszać oddział kuchen tanich przy warszawskiem towarzystwie dobroczynności, że tak zbawienne dla ubogich ludności, przedsiębierstwa rozszerzają się bardziej. Lecz i dla ubogich izraelitów, kuchnia tania wkrótce już pewnie otwartą zostanie — tak przynajmniej wnosić należy z obficie na ten cel wpływających ofiar w pieniądzach i utensyljach. Myśl założenia tej kuchni i cała prawie zasługa należy się p. Matiasowi Berson, który też głównie zajmuje się jej urzeczywistnieniem.

— Mówiąc o kuchniach tanich, donosimy iż proponowane marki na obiady i pół obiady, do rozdawania ubogim zamiast jałmużny, już znajdują się w księgarni Goebethnera i Wolfa, oraz w sklepie wyrobów szczotkarskich p. Fejsta przy ulicy Senatorskiej. Myśl to pożyteczna—byleby tylko obdarzeni markami obiadowemi ubodzy, nie sprzedawali ich po zniżonej cenie, pojąc się następnie, drogą im wódeczką...

— P. Maurice, autor „historji anegdotycznej teatru" w rozdziale p. t. „Kanonizowani aktorowie" dowodzi iż artyści dramatyczni mają czterech patronów i jedną patronkę: *Genesciusza*, sławnego z gry dramatycznej za czasów Dyoklecyana—*Porfirego*, nazwanego świętym, którego Juljan Apostata rozkazał jako chrześcjanina umęczyć na scenie i *Adeleona*, który znowu, za odstąpienie od pogańskiej wiary, poniósł śmierć z rozkazu Justynjana. Jedyną zaś patronką aktorek jest sławna *Pelagja* policzona w poczet świętych za bogobojnie spędzone życie od chwili nawrócenia na chrześcjaństwo. Św. Pelagja poprzednio była najsławniejszą w Antjochji aktorką, w piątym wieku. Podobno św. Pelagja była nadzwyczaj piękną, chociaż później już, na krótki czas przed nawróceniem się, utraciła te znikome ziemskie powaby.

— Artyści włoscy wykonają w obecnym sezonie nową zupełnie operę Gounod'a „Romeo i Julja." Wiadomo że z tej samej osnowy szekspirowskiego dramatu, istnieje już opera Montecchi e Capuletti—znana na tutejszej scenie. *Al.*

* (Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem) podaje do wiadomości; iż z siedmiu projektów architektonicznych teatru ludowego na zeszłoroczny konkurs nadesłanych, po dokładnem ocenieniu takowych przez zaproszonych znawców, przyznał komitet zgodnie z ich wyrzeczeniem premjum dla projektu za najlepszy uznanego, a dewizą „*It may be so*" oznaczonego, którego autorami okazali się budowniczowie Edward Cichocki i Zygmunt Kiślański.

* (Na wystawę towarzystwa zachęty sztuk pięknych) przybyły obrazy: *dwie akwarele*, Dmochowskiego—dorożka; i Piechaczka—Kaplica księży Misjonarzy w Łowiczu. *Dwa obrazy olejne*, Rawskiego—Pasterze Tatrzańscy; i Ksawerego Pillatego—Nauka w terminie.

* (Wiadomości gospodarskie). Z korespondencji z m. lutego r. b. z okolic Szczebrzeszyna i Grabowca (pow. zamostski i hrubieszowski, gub. lubelska), do *Gaz. Rolniczej*, dowiadujemy się, że rok ubiegły należy zaliczyć do krytycznych dla gospodarzy tamecznych. Pszenica bowiem mniej niż mierny wydawszy plon w słomie, w przecięciu nie wydaje spełna $^3/_4$ korca z kopy w ziarnie; wprawdzie ziarno jest piękne i pogodnie zebrane, lecz kupiec na towar rzadki i trudny i jedyni tylko handlarze mało-miasteczkowi zakupują tamtejszą pszenicę, płacąc około rs. 4 kop. 40 za korzec. Żyto zaś całkiem tam chybiło,—tak iż wielu dokupywać go musi, płacąc za korzec tego ziarna rs. 4. Jęczmień, skutkiem posuchy, także nie szczególnie dopisał, i wielu gospodarzy również dokupywać go musi, płacąc po rsr. 3 kop. 50 za korzec. Urodzaj owsa także nie szczególny; mało go na słomę i ziarno, wszelako cena jego nie przechodzi rs. 2 za korzec. Groch za to lepiej się udał na słomę, co w czasie obecnym jest wielką podporą w karmie inwentarzy. Omłot zaś nie szczególny okazał rezultat, bo zaledwie 10 do 12 garncy z kopy. W ogóle zbiór siana, mięszanek i słomy, był mniej niż mierny. Nieurodzaj żyta spowodował wielki brak słomy prostej. Z wszystkich ziemiopłodów, kartofle urodziły się tam najlepiej i ochroniły lud wiejski od kłopotu dostatniego wyżywienia się, a gorzelniom dostarczyły surrogatu do czynnego ich zajęcia, lecz okowita za to bardzo tania. Wełna również znacznie spadła w cenie, za kamień bowiem płacą zaledwie 11 do 12 rs.

* Z Mławy. (*Korespondencja Dziennika Warszawskiego*). Od kilku tygodni, zjechało do naszego miasta, towarzystwo artystów dramatycznych, pod dyrekcją pana Feliksa Stobińskiego; towarzystwo to składa się z 12 osób. Scena urządzoną została w tutejszym spichrzu zbożowym, własnością obywateli rolników płockich będącego, i o ile miejscowość dozwoliła, dosyć dobrze. Dotąd przedstawiono kilka utworów scenicznych, a między niemi niektóre pióra Fredry i Korzeniowskiego. Co do gry artystów, ta w ogóle jest dobrą, co potwierdza za każdym razem, licznie zbierająca się publiczność. Już to p. Feliks Stobiński, we wszystkich przedstawianych rolach, mile zawsze jest widzianym od publiczności. P. Szymborski, w rolach komicznych jest dobry; jest to jeszcze młody artysta, ale wiele obiecujący. Pp. Solarski, Sikorski i Woliński, występując w różnych charakterach, za każdą razą udowadniają znajomość sceny. Pani Stobińska w komedjach, jest doskonałą; są tu także panny Nowicka i Janusz. Artyści w ogóle dokładają wszel-

kich starań, aby zadość uczynić wymaganiom publiczności. Role zawsze są umiane, budka suflera ze sceny znikła, kostjumy teatralne i dekoracje są w porządku i czystości.—*B. G.....*".

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie poczynając od jutra, 8 (20) lutego do 11 (23) lutego r. b. włącznie, powinny być zapalane o godzinie 6-ej wieczorem, — a gaszone o godzinie 5-ej minut 30 z rana.

* (Wypadek miejski). W dniu onegdajszym, Nikita Słupczenko, młodszy fajerwerkier 2-ej fortecznej roty, kwaterujący w cytadeli Aleksandrowskiej, nagle zmarł; jak wnosić należy, śmierć nastąpiła w skutku ataku apoplektycznego. Sąd właściwy dla wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar *wczoraj* rs. 1 kop. 10	*dziś* rsr. 1 kop. 10.	
Za frank „ „ — „ 29	„ „ — „ 29.	
Za złoty reń. „ „ — „ 61	„ „ — „ 61.	

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Wiadomości dworskie). Najjaśniejszy Pan i wielu członków Rodziny Cesarskiej, znajdowali się w niedzielę, 2 (14) lutego, w teatrze michajłowskim na benefisie pani Delaporte, zrana zaś na koncercie danym w sali klubu szacheckiego na korzyść szkół petersburgskiego żeńskiego towarzystwa patrjotycznego. Dnia 3 (15) lutego, Najjaśniejsi Państwo zaszczycili Swą obecnością przedstawienie w wielkim teatrze, gdzie dawano operę Don-Juan, w której rola Zerliny była nowym dla pani Patti tryumfem (*Golos*).

* (Ustawa notarjalna). *Goniec rządowy* podaje następujące obwieszczenie wydziału ministerstwa sprawiedliwości: „W wydanym przez księgarza Wolfa kalendarzu na rok 1869, umieszczony jest między innemi na str. 209, artykuł p. L. Demisa, pod tytułem „Gubernje, w których wprowadzona została ustawa notarjalna". W artykule tym wyrażono, że w kwietniu 1869 roku wprowadzona będzie ustawa notarjalna w gubernjach: wjackiej, kazańskiej, kostromskiej, ołonieckiej, penzeńskiej, samarskiej, saratowskiej, simbirskiej, smoleńskiej i czernihowskiej. Z uwagi, że co do wprowadzenia w tych gubernjach notarjatu ze strony ministerstwa sprawiedliwości nie wydano rozporządzenia, a przytoczony w pomienionym artykule ukaz 5 lipca 1868 r., dotyczy tylko otwarcia w rzeczonych gubernjach instytucyj pokojowo-sądowych, wydział ma sobie za obowiązek uprzedzić tak osoby prywatne, jako też notarjuszów, że stosownie do art. 24 przepisów przechodnich o wprowadzeniu ustawy notarjalnej, notarjusze nie są mocni przyjmować aktów na dobra znajdujące się w wyż wyrażonych gubernjach, i że do czasu wydania osobnego rozporządzenia, sędziowie pokoju w tych gubernjach nie będą wykonywali czynności notarjalnych.

* (Sąd wojenno-morski). *Praw. Wiest.* donosi, że posiedzenie publiczne sądu wojenno-morskiego w sprawie rozbicia się fregaty „Aleksander Newski", odbędzie się w piątek, 7 (19) lutego, o godzinie 12 w południe, w sali bibljoteki marynarki, w gmachu głównej admiralicji.

* (Handel okowitą). Z korespondencji z Brześcia (pow. włocławski, gub. warszawska), dowiadujemy się o wysyłkach okowity na targi zagraniczne z korzyścią dokonanych. Wysłana okowita, za pośrednictwem jednego z tamtejszych domów komisowych, do Hamburga, Bordeaux i t. d., po strąceniu wszelkich kosztów, wypadła dla właściciela po kop. 36—38 za garniec 80° Trallesa. Obecnie cena jej tam podniosła się, producenci powinni zatem korzystać skwapliwie z tej nieutorowanej jeszcze drogi odbytu, wycofując swój towar z miejscowych targów, gdzie w wielkiej ilości nagromadzony, niemal żadnej nie daje korzyści.

* (Opóźnienie pociągu). Inspektor kolei żelaznej mikołajewskiej donosi w *Dzienniku Rządowym*, że pociąg ranny pasażerski moskiewski na kolei żelaznej mikołajewskiej, wyprawiony 29 stycznia, przybył do Petersburga 30 stycznia o godzinie 10 minucie 58 zrana, spóźniwszy się o 2 godziny minut 58, z powodu zeskoczenia z szyn parowozu, tenderu i brankardu tego pociągu na stacji podsołnecznej, skutkiem mylnego postawienia weksla przez niedbalstwo stróża; z tej przyczyny pociąg zatrzymał się na stacji $1\frac{1}{4}$ godziny dla podjęcia brankardu, i zmuszony był iść do Klina wolno z towarową lokomotywą, a na stacji małowiszerskiej oczekiwać przejścia pociągu pocztowego moskiewskiego.

* (Burza). Czytamy w *Praw. Wiest.*: Podług wiadomości telegraficznych otrzymanych 3 (15) lutego, silna burza, która wszczęła się 2 (14) lutego koło zachodniej granicy Rosji i która trwała przez całą noc na 3 (15) lutego, uszkodziła linje telegraficzne idące do Warszawy, skutkiem czego komunikacja pomiędzy Warszawą a Petersburgiem, Moskwą i miastami południowemi została przerwaną. Oprócz tego, podług otrzymanych wiadomości, taż burza uszkodziła wszystkie linje położone na zachód od pruskiej stacji telegraficznej w Instruciu (Insterburg), położonej koło granicy ruskiej, na drodze do Berlina.

* (Studnia artezyjska). Podług gazety *Rus. Wied.*, w otworze studni artezyjskiej wierconej na bulwarze jauzkim w Moskwie, wystąpiła po raz pierwszy woda artezyjska. W ciągu prawie dwóch lat zaskórna woda w tym otworze nigdy nie dochodziła 10 sąż. powierzchni ziemi, ale jak tylko świdrowanie doszło do pokładu piasku na głębokości 130 sążni, woda podniosła się i w obecnym czasie dochodzi 6 sążni od powierzchni.

* (Zgon hrabiego P. A. Kleinmichela). W poniedziałek, 3 (15) lutego, zmarł w Petersburgu, członek rady państwa, jenerał adjutant hrabia P. A. Kleinmichel, który był przez długi czas głównozarządzającym drogami komunikacji. (*Birż. Wied.*)

Odpowiedzi Redakcji.

Panu K. M. Na list jego poczty miejskiej nadesłany, możemy objaśnić, że żądane przez niego informacje znajdują się w *Kalendarzu Handlowym na r. 1869*, na str. 250—258.

* Kraków, 16 lutego. (*Korespondencja Warszawskiego Dziennika*). Tutejszy senat uniwersytecki przedstawił ministerstwu swe uwagi w kwestji opłat za słuchanie lekcji. Wiadomo, że liczba słuchaczy w uniwersytecie jagiellońskim, w porównaniu z innemi podobnemi zakładami, jest nader mała i co rok się zmniejsza. W skutku tego, suma tworząca się z opłat studenckich, daje profesorom bardzo mizerną płacę, kiedy tymczasem w innych uniwersytetach, po hojnem wynagrodzeniu profesorów, pozostają z niej jeszcze pieniężne zapasy. Z tego względu senat prosi, aby ministerstwo zupełnie zniosło opłatę za słuchanie lekcji, a dla profesorów wyznaczyło stałe, powiększone płace. Tudno przypuszczać, aby uczyniono taki korzystny dla Krakowa wyjątek z ogólnego prawidła. Szczególnie zubożał tutejszy uniwersytet od 1849 roku, kiedy skarb zaczął brać na swą korzyść dochody (czynsze) z niektórych majątków ziemskich, legowane przez dobrodziejów uniwersytetowi na wieczne czasy. W tym przedmiocie powstał proces, i sprawa w tych dniach przeszła do senatu na roztrząśnięcie.— Pismo *Gmina*, specjalny organ samorządu gminnego i powiatowego, po dwuletnim istnieniu, przestało wychodzić. Nie można nie pożałować tego pisma, które nie wdając się zupełnie w polemikę, ani też w żadne tendencje, uczciwie służyło celowi rozwinięcia dobrobytu ziemian. W pożegnalnym numerze, *Gmina* powiada nie bez goryczy: „gdyby nasza gazeta zajmowała się skandalikami lub służyła jakiemu stronnictwu, to istniałaby dalej; lecz zamiast tego, ciągle przedstawiała publiczności poważne przedmioty, mając na widoku prawdziwy dobrobyt ludu ziemskiego, dla tego posiadała tylko bardzo małe kółko czytelników". Słowa te nader trafnie charakteryzują moralny poziom tutejszego polskiego społeczeństwa.—Już donosiłem, że tutejszy proletarjat uliczny nie otrzymuje pomocy od społeczeństwa, ani od rządu; w skutku tego przekroczenia, pociągające za sobą areszt policyjny, są bardzo liczne. Tak, w ciągu tygodnia w samym Krakowie aresztowano 418 osób; w tymże przeciągu czasu, we Lwowie policja aresztowała 538 osób. *Ż.*

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 17 (5) lutego.* Kortezy ukończą sprawdzanie wyborów prawdopodobnie w czwartek, a stanowcze ukonstytuowanie się kortezów nastąpi zapewne w piątek. Dziś wieczorem członkowie większości i ministerstwa naradzali się nad następującym projektem: Proklamować natychmiast po ukonstytuowaniu się kortezów monarchję i potem przystąpić do głosowania powszechnego. — Król Ferdynand miał odwiedzić księcia Montpensier i oświadczyć, że nie chce przyjąć korony hiszpańskiej. (*Wolffs T. B.*).

* Wiadomo, że rząd tymczasowy oświadczył przy objęciu władzy, że dzierżyć będzie takową tylko do chwili zgromadzenia się kortezów ustawodawczych. Jakoż marszałek Serrano, w mowie mianej przy otwarciu kortezów, zawiadomił, że on i jego koledzy składają swoje mandata w ręce wszechwładnej reprezentacji narodowej; należało przeto spodziewać się, że kortezy wezmą rząd, ażeby pozostał on u steru władzy do chwili stanowczego rozstrzygnięcia kwestji obsadzenia tronu, lub też ażeby zrekonstytuował się w sposób, jaki uznany zostanie za stosowny. Kortezy atoli nie powzięły jeszcze stanowczej w tym względzie decyzji, lecz depesza z Madrytu, datowana 16-go lutego, każe domyślać się, że zmiany w teraźniejszem ministerstwie mają w łonie kortezów wielkie szanse. Telegram ten brzmi jak następuje: „*Correspondencia* pisze: W sferach parlamentarnych znajduje poparcie myśl powierzenia marszałkom Serrano i Prim, oraz admirałowi Topete, żadania utworzenia nowego ministerstwa, jako zaś najprawdopodobniejszych członków takowego wymieniają pp. Rivero, Ulloa, Cantero, Silvera i Martos. W takim razie, w miejsce Rivery, prezesem kortezów zostałby wybrany Rios-Rosas. Toż pismo powiada, że Anglja zgodziłaby się w zasadzie na kandydaturę króla Ferdynanda, lecz pod warunkiem, iż tenże zrzecze się poprzednio wszelkich praw ewentualnych do tronu portugalskiego." Nie ma powodu do przypuszczania, ażeby wraz z powołaniem pp. Serrano, Prim'a i Topete do zrekonstytuowania ministerstwa, chciano wrócić do tyle razy wspominanego projektu zaprowadzenia dyrektorjatu; zdaje się przeciwnie, że ci trzej mężowie staną będą stanowić jedynie jądro nowego ministerstwa, bez przybierania obok takowego lub po nad niem żadnej postawy wyjątkowej. Zresztą uorganizowanie nowego ministerstwa nie powinno być uważane za oznakę, że kortezy chcą przedłużyć teraźniejszą sytuację na czas nieograniczony, lub że chcą z niej skorzystać jako z okresu przechodniego do republikańskiej formy rządu. Do chwili sprawdzenia wszystkich wyborów i stanowczego ukonstytuowania kortezów, tak, iżby te ostatnie uważały siebie za uzdolnione do rozstrzygania kwestji żywotnych dla kraju, upłynie w każdym razie dość czasu; łatwo przeto zrozumieć, że do owej chwili, kortezy życzą sobie widzieć władzę rządową w ręku takiego ministerstwa, któreby tak w ogólności, jak i co do każdego z osobna członka, pozostawało w zupełnem porozumieniu z kortezami. (*Nordd. A. Z.*)

* Do *Ajencji Havas* piszą z Madrytu pod datą 13-go lutego: „Republikanie usiłują wywołać zupełną zmianę w sferach rządowych i żywią nadzieję, że stronnictwo ich reprezentowane będzie tak w ministerstwie, jak również w administracji prowincjonalnej. Trudno atoli przypuścić, ażeby zdołali oni osiągnąć na teraz chociażby jeden portfel ministerjalny lub jedną posadę gubernatora na prowincji; lecz za to 63 głosy, które oni posiadają w kortezach, stanowią siłę dostateczną do przeszkodzenia, ażeby rewolucja zboczyła ze swej naturalnej drogi. — Prasa w ogólności (z wyjątkiem legitymistycznej i republikańskiej) chwali mowę marszałka Serrano, która jest uważaną jako wezwanie wszystkich stronnictw do zgody, której Hiszpanja potrzebuje bardzo, ażeby wycofać się z drogi, na jaką weszła na skutek błędów popełnianych przez pół wieku. — Minister skarbu oświadczył swym przyjaciołom, że deficyt wynosić będzie w tym roku 900 miljonów realów i że Hiszpanja będzie zmuszona żyć przez dwa lata z kredytu. Hiszpanja może podźwignąć się jedynie zapomocą oszczędności. Kortezy zażądają takowych, lecz niestety, nie mogą one zmniejszyć składu armji, albowiem znaczne powstanie na w. Kubie wymaga nowych ofiar w pieniądzach i ludziach. Obok tego, stronnictwa krańcowe są bardzo ruchliwe, tak iż obawy wojny domowej nie znikły jeszcze.—Marszałek Prim kazał zapytać oficerów będących na połowie żołdu, czyby nie udali się na wyspę Kubę. Przyjęli oni tę propozycję z zapałem. Nowy oddział wojsk ma być posłany wkrótce do Hawany, ażeby zadosyć uczynić żądaniu jenerała Dulce. Bilbao, Santander i Barcelona oświadczyły się z gotowością ofiarowania pieniędzy i ludzi. Wszystkie stronnictwa zgadzają się pomiędzy sobą pod tym względem, że kwestja wyspy Kuby powinna być uważana jako kwestja dotycząca honoru narodowego Hiszpanji. Jakkolwiek skarb jest pusty, lecz nie brak ducha, i Hiszpanja gotowa jest ponieść jak największe ofiary, byle przeszkodzić oderwaniu się w. Kuby.—Można liczyć z pewnością na to, że walka w kortezach w przedmiocie czynności rządu tymczasowego, będzie bardzo ożywiona.—Straż w kortezach powierzoną została nie sile zbrojnej, lecz policji. — Nie ma jeszcze nic stanowczego co do kandydatury do tronu."

* Zaczynają zajmować się znowu kandydaturami do tronu hiszpańskiego. Jeśli wierzyć można dziennikom, największe mają szansy kandydatury księcia Montpensier i dom Fernanda portugalskiego. Należałoby zapewne dodać do liczby kandydatów imię marszałka Espartera, który jak się zdaje przyjmuje na serjo propozycje niektórych dzienników, stawiających go na czele rządu, jaki ustanowią kortezy, czy takowy będzie monarchją, czy też rzecząpospolitą. Inaczej nie można wytłumaczyć sobie listu marszałka, który oświadcza z udaną skromnością, iż nie będzie obecnym na posiedzeniach kortezów, gdyż obecność jego mogłaby wywierać wpływ na głosowanie. Tymczasem stronnictwa agitują i obserwują się wzajemnie

z niedowierzaniem, które może wywołać ważne rozruchy przy pierwszej sposobności. (*Nord*).

* W kortezach odbywa się w dalszym ciągu sprawdzanie mandatów bez żadnych szczególnych wypadków. Obejmując krzesło prezesa, p. Rivero okazał się skromnym i energicznym. Dwie te cechy charakteru zjednały mu ogólne uznanie. Spodziewają się, że zaraz po ukończeniu sprawdzenia wyborów, rząd tymczasowy złoży w ręce reprezentantów narodu swoją dymisję. Postawioną będzie zatem na porządku dziennym ważna kwestja formy rządu. *(La Fr.)*.

* P. Olozaga musiał już opuścić Vico, gdzie przepędził kilka dni, i powraca do Paryża dla objęcia kierunku ambasady. Zatrzyma się on zapewne dwa lub trzy dni w Bajonnie u konsula angielskiego, z którym żyje w ścisłych związkach przyjaźni. *(La Fr.)*.

* *La Fr.* z dnia 16-go lutego pisze: Wiadomości prywatne, nadeszłe z Madrytu, dają do myślenia, że obecnie nie chodzi już o kandydaturę do tronu hiszpańskiego króla Ferdynanda portugalskiego, ale o kandydaturę jego syna, obecnego króla Portugalji. Ponieważ podobna kombinacja mogłaby tylko urzeczywistnić się przy połączeniu się z sobą obydwóch koron: hiszpańskiej i portugalskiej, nie możemy inaczej podać tej wiadomości, jak tylko z wielkiem zastrzeżeniem.

Austrja i Ziemie Słowiańskie

* (Projekta reform. — Słoweńcy. — Landwera. — Wybory i opozycja w Węgrzech). *Wiedeń, 15 lutego.* Tak publiczność jak i prasa tutejsza nie przestaje zaprzątać się projektowanemi przez ministerstwo reformami w trybie wyborów i w składzie rady państwa. Spór co do liczby deputowanych jest jeszcze dotąd na tym samym punkcie, żądana jest bowiem z jednej strony liczba 303, z drugiej zaś strony liczba 404 deputowanych; co się zaś tyczy trybu wyborczego, mówią o nowej kombinacji, która zagmatwałaby jeszcze bardziej i tak już skomplikowane czynności wyborcze. Proponują mianowicie obecnie, ażeby dla terazniejszej liczby deputowanych, utrzymany został nadal dotychczasowy tryb wybierania przez sejmy, i ażeby tylko ta liczba deputowanych, o jaką izba ma być zwiększoną, wybieraną była bezpośrednio we wszystkich prowincjach cislitawskich. Nad tym projektem zastanawiają się także organa ministerjalne, lecz z tego faktu, że pisma ministerjalne nie występują wprost przeciw temu projektowi, nie należy jeszcze wyprowadzać wniosku, iż rząd zamierza w rzeczy samej zaproponować radzie państwa innowację tak skomplikowaną. — Niemniej nieprawdopodobną wydaje się inna pogłoska, podług której słoweńscy członkowie rady państwa, mieli porozumieć się co do postawienia wniosku, ażeby Styrja południowa, Kraina, Istrja i Gorycja połączone zostały, pod nazwą Słowenji, w jedną wielką prowincję i ażeby temu nowemu krajowi koronnemu zapewnione zostało takież same położenie, z jakiego korzysta Galicja. Sami deputowani słoweńscy zapewniają, że nie wiedzą nic o przypisywanym im zamiarze; obok tego usposobienie większości rady państwa jest im zbyt dobrze znane, ażeby mogli mieć jakąkolwiek nadzieję na powodzenie podobnego projektu.—Komisja wojskowa izby deputowanych wzięła widać do serca naganę udzieloną jej przez gazety za jej nieczynność, gdyż odbyła w sobotę posiedzenie, które może być nazwane pełnem doniosłości, albowiem postanowiono na niem dodać do prawa o landwerze nowy paragraf, stanowiący o zupełnej niezależności landwery od armji linjowej. Wnioskodawcy powołali się z powodzeniem na to, że prawo węgierskie o landwerze obejmuje wyraźnie tenże warunek, tak iż rząd nie może uznać za niemożebne dla prowincij cislitawskich to, co nadał węgrom bez wielkiego oporu.—Podług wiadomości z Węgier o ruchu wyborczym, opozycja zaczyna zyskiwać tam, zwłaszcza zaś w komitatach południowych, coraz większy wpływ. Do powodzenia tego wielce przyczynił się zresztą, jak się zdaje, ten fakt, że kandydaci lewego krańca nie obstają już w swych mowach za stanowiskiem bezwarunkowej negacji, której obawiano się z początku ze strony opozycji. Nawet *Hon*, największy organ lewego krańca, oświadcza w swym ostatnim numerze, że opozycja, w razie odniesienia przez nią zwycięztwa, nie będzie nalegać natychmiast na przystąpienie do burzenia terazniejszych stosunków lub do bezzwłocznej rewizji konstytucji. Lewy kraniec poszle także reprezentantów do delegacji i podtrzyma dzieło pojednania, jeżeli zaś dążyć będzie do zaprowadzenia zmian w stosunku Węgier do Austrji, uczyni to na drodze ściśle legalnej. Wiadomo zaś, że wielu członków stronnictwa Deaka podziela przekonanie, że zmiany w takim duchu, jak je proponuje *Hon*, muszą stać się wcześniej lub później celem, do którego dążyć będzie ich własne stronnictwo w interesie Węgier. Taka pokrewność obustronnego sposobu zapatrywania się musi naturalnie ułatwić wielce przechodzenie z jednego obozu do drugiego. (*Nordd. A. Z.*).

* (Porozumienie z chorwatami). *Morawska Orlice* pisze: „Chorwaci mają obecnie ministerstwo węgiersko-chorwackie i ministra chorwackiego bez wydziału, który kieruje wszystkiemi interesami kancelarji nadwornej, dotyczącemi autonomji krajowej, pomimo iż przy „porozumieniu" postanowiono, że na czele rządu krajowego ma stać ban, i że minister chorwacki wraz z ministerstwem węgierskiem miał brać udział jedynie w sprawach wspólnych z Węgrami. Hr. Andrassy rozstrzygać będzie obecnie nawet sprawy najmniejsze, dotyczące samorządu krajowego. Na jakimże paragrafie oparte jest to prawo? Taki to charakter ma w rzeczywistości samorząd nadany chorwatom! Nie wiadomo, kiedy zwołany będzie sejm chorwacki."

* (Wyrok na p. Czernego). Gazety czeskie donoszą, że sąd wyższy w Pradze zatwierdził wyrok sądu krajowego, którym p. Czernyj, radaktor gazety *Narodni Pokrok* („Postęp narodowy"), skazany został, za naruszenie spokojności powszechnej zapomocą swoich artykułów, na sześć miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego w pewne dnie postem, i na utratę 500 guldenów z kaucji.

* (Sprawy galicyjskie). Lwowskie *Słowo* pisze pomiędzy innemi: „W środę 29 stycznia, odbywało się bardzo ciekawe posiędzenie „przyjaciół oświaty ludowej". Podjęta przez jednego z deputowanych, kwestja wydawania ruskich książek, wywołała, jak powiadają dzienniki polskie, bardzo ożywione rozprawy. Jeden z lwowskich deputowanych, silnie sprzeciwiał się takiemu „niepolskiemu" zamiarowi; zgromadzenie zaś niechcąc utracić popularności, uchwaliło: wydawać w ruskim języku powszechnie dostępne książki, lecz używając wyłącznie alfabetu łacińskiego, lub kirylicy,—praca napróżna, dla tego, że alfabet łaciński wcale nie przyjmie się w ruskim ludzie". — Z Wiednia piszą do tegoż dziennika: „Dnia 26 grudnia miało miejsce zgromadzenie towarzystwa: „Ruska osnowa", na którem oprócz członków i komisarza rządowego, znajdowali się i inni słowianie. Prezes miał mowę wstępną, zawierającą w sobie nietylko istotę myśli tutejszych rusinów, lecz także odznaczająca się zdrowym i wzniosłym poglądem na rzeczy szlachetnego ludu ruskiego. Po mowie tej przystąpiono do porządku dziennego i odczytano następujące dzieła: 1) O pierwszym napadzie tatarów na Ruś, — odczyt p. Zahajkiewicza; 2) O pochodzeniu i rozwoju języka pod względem psychologicznym i fiziologicznym, i jego etymologiczne bogactwo, — odczyt p. Hunieckiego; 3) O zasadach fizjologji, — odczyt p. Kulandy. 4) „Sen", poezja z tragedji „Prorok Narodu", — odczytana przez p. Hunieckiego". — Tenże dziennik pisze: „W czwartek, 6 (18) lutego ma być ruski bal w salach domu narodowego, z celem dobroczynnym.— Kiedy mamy mówić o naszej lwowskiej ruskiej kapitule, każda myśl nas zasmuca. Z dziesięciu miejsc kanoników, zajęte są tylko 4. Z 5 prałactw nie ma ani jednego zajętego, i trwa to już cały rok! Czytelnikom wiadomo jak ważna jest ta okoliczność dla galicyjskiej Rusi. Całkowita kapituła prowadzi szybko sprawy konsystorjalne, członkowie jej podtrzymują ruską literaturę i dają ubogim uczniom pomoc i przytułek. Ileby takich uczniów uczniów otrzymało pomoc, gdyby dom kapituły nie stał pustkami! — Komitet utworzony przez oddział gclicyjsko-ruskiej maticy, dla redagowania perjodycznych wydań kosztem tego towarzystwa, odbywa posiedzenia co czwartek. Według uchwały komitetu będzie wydawany „Zbiór literacki", w czterech na rok zeszytach, po 5 do 6 arkuszy druku każdy. Dla pobudzenia pisarzy do udziału w tem przedsięwzięciu, postanowiono, aby oddział dawał nagrody autorom artykułów i rozpraw, uznanych za dobre przez komitet. Oprócz tego komitet postanowił postarać się o wydanie, o ile można najspieszniej następujących książek: 1) Życiorysów świętych, szczególnie czczonych na Rusi (każdy życiorys w osobnej książce); 2) historji naturalnej, zoologji z rysunkami; a szczególnie 3) Galicji w obrazach. — Uczony węgierski rusin, o. Jan Rakowski, napisał doskonały artykuł: „O kalendarzach juliańskim i gregorjańskim", zamieszczony w 4-ym numerze pisma *Swiet*, wychodzącego w Użgrodzie. Po wyłożeniu naukowych zasad obu kalendarzy, autor powiada pomiędzy innemi: „Ponieważ należymy także do wschodniego kościoła, i pod względem kościelnym używamy kalendarza juljańskiego, to i na nas ciąży obowiązek bronienia go od nieprzyjacielskich napaści. Rząd węgierski niejednokrotnie usiłował skłonić wyznawców wschodniego kościoła do przyjęcia kalendarza gregorjańskiego, lecz przy energicznej obronie przez prawosławnych biskupów kalendarza juljańskiego, wszystkie usiłowania rządu węgierskiego pozostały bezskutecznemi. Obecnie, przy zniesieniu pańszczyzny i przywróceniu konstytucji z 1848 r., zdaje się, iż nie można nawet myślić o zamachach w celu zniesienia kalendarza juljańskiego. Jednakże powinniśmy się mieć na baczności, żeby się nie oddzielić od powszechnego kościoła wschodniego, mającego opiekę nad wszystkimi swymi wiernymi dziećmi. Jeżeli starozakonnym i innym sektom nadano teraz prawo samoistnie zarządzać swemi sprawami kościelnemi, to oczywiście i my możemy, nie dopuszczając obcego mięszania się, zachować organiczne postanowienia naszego wschodniego kościoła. Używamy i będziemy używali kalendarz juljański dla tego, żeby podtrzymać nasz związek z rozległym i obszernym „światem chrześciańskiego wschodu".

* (Kolosalny proces o fałszerstwo banknotów) ukończył się niedawno w Lublanie. Na ławie oskarżonych zasiadało 48 samych głównych sprawców tej zbrodni, a obok nich grupowali się znowu liczni obwinieni *minorum gentium*. A jest to dopiero pierwsza serja; drug serja w końcu tego miesiąca stanie do rozprawy. Liczba lat, na jaką wszyscy winni zasądzonymi zostali, wynosi poważną cyfrę 223 lat, 2 miesiące i 14 dni.

Prusy i Niemcy.

* (Mowa p. Bismarcka). Dziennik *Peuple*, którego sprawozdania i wiadomości budzą pewien interes z powodu przypisywanych mu stosunków z wyższemi sferami, zamieścił list z Berlina, którego autor wyraża się w następujących słowach o mowie mianej niedawno w izbie deputowanych pruskich przez p. Bismarcka. Należy mieć na uwadze znaczenie, jakie kanclerz związkowy przypisywał kwestji pieniężnej i źródłom, z których ciągle korzystał dla *zapełnienia* tego, co nazywa *swoim skarbem wojennym*; sekwestracja dóbr Jerzego V króla hanow. i elektora heskiego wraz z ich znacznemi dochodami, powinny, jak zapewniają, przynieść korzyść temu skarbowi". Powyższe słowa godne były tylko zanotowania, gdyż podają one mylne wiadomości, albowiem fundusze pochodzić mające z dochodów zasekwestrowanych dóbr obydwóch monarchów wydziedziczonych, inne właściwie mają mieć przeznaczenie nie zaś te, jakie im przypisuje *Peuple*; najciekawszem jednak jest to, iż po kilku miesiącach pauzy dzienniki francuzkie zaczęły znowu przypisywać rządowi pruskiemu zamiary wojownicze. Niepotrzeba nawet mówić, że powodem tego jest rzucone przez pewną część dzienników półurzędowych paryzkich podejrzenie przeciwko Prusom, z powodu zatwierdzonego niedawno prawa przez izbę reprezentantów belgicką, co do eksploatacji kolei żelaznych, prawa które dzienniki te uważają za natchnione przez Prusy. Dzienniki te występują z ciągłemi oskarżeniami przeciwko rządowi belgickiemu, ale wkrótce przekonają się one także o bezzasadności swojego rozdrażnienia. Dodać w końcu należy, że najgwałtowniej napada na rząd belgicki dziennik *Le Peuple.* *(Nord)*.

* (Związek państw południowych). *Augsburg, 17 lutego. Allg A. Z.* oświadcza w półurzędowym artykule z Monachjum, w obec telegramu z Sztutgardu, twierdzącego, że usiłowania Bawarji co do związku państw południowo-niemieckich nie przybrały jeszcze żadnej widocznej formy, iż tak co do formy, w której przewidziany był w art. 2-m układów nikolsburgskich, związek państw południowo-niemieckich, jak i co do sposobu, w jakim związek ten starać się ma o narodowe zjednoczenie się z związkiem północno-niemieckim, książę Hohenlohe wypracował już od dawna szczegółowe projekta ustawy. (*Cor. Bür.*).

* (Protestacja hanowerczyków). Nie 8,500 hanowerczyków, jak doniosły niektóre dzienniki, podpisało niedawno protestację wystósowaną do mocarstw przeciwko wcieleniu Hanoweru do Prus, ale 850,000, a zatem cała prawie ludność. (*La Fr.*)

* (Nota b. króla hanowerskiego). *La Fr.* z dnia 16 go lutego pisze: Jeden z dzienników utrzymuje, że król hanowerski wystąpił z notą do rządów francuzkiego i angielskiego w której cele polityczne dał do zrozumienia, nie wyjaśniając ich bliżej. Możemy zaprzeczyć stanowczo tej wiadomości o ile się stosuje do rządu francuzkiego. Sądzimy, iż nie jest pewniejszą o ile dotyczy rządu królowej Wiktorji.

* (Utrzymanie żołnierza na marszu). *Poznań, 15 lutego.* Podług najnowszych postanowień, utrzymanie żołnierza na marszu ciąży w całym związku północno niemieckim, a zatem i w ks. poznańskiem, na dających kwaterę. Żołnierz powinien się w ogóle zadowolnić strawą, jaką pożywa jego gospodarz. Ażeby jednakże zapobiedz pokrzywdzeniu żołnierzy z jednej, a zbytecznemu wymaganiu żołnie-

rza z drugiej strony, ustanowiono żywność, jaką żołnierzowi na kwaterze dawać należy, na ćwierć funta mięsa—waga świeżego mięsa—jarzyny i soli, ile do obiadu lub wieczerzy należy, i chleba codziennie 1 funt 26 łutów. Śniadania i napoju żołnierz nie ma prawa żądać od swego gospodarza. Całkowita jednakże porcja dzienna żywności musi być daną żołnierzowi, choćby tenże o późnej godzinie do kwatery przybył. Gospodarze pobierać będą jako wynagrodzenie 5 sgr. za każdego żołnierza na dzień, a jeżeli nie dali mu chleba, 3 sgr. 9 fen.

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Księga czerwona). Dziennik *Patrie* donosi: „Piszą do nas z Konstantynopola pod datą 6-go lutego, że Porta postanowiła przedsięwziąć wyborny środek, zastosowany już przez większość rządów europejskich. Ma ona mianowicie ogłaszać corocznie, w epoce otwarcia izb w głównych państwach, księgę czerwoną, która obejmować będzie najważniejsze dokumenta dotyczące spraw wewnętrznych i główne depesze dyplomatyczne wymienione z rozmaitemi mocarstwami. Zapewniają, że w tym roku księga czerwona turecka obejmować będzie depesze dotyczące kwestji kandijskiej, organizacji wilajetów Syrji, Bośnji, Skutari, Albanji, Dunaju, oraz rozmaitych środków wewnętrznych przedsięwziętych przez Portę. Zdaje się, że Porta liczy wiele na tę publikację, która wykaże Europie doniosłość reform i ulepszeń, zaprowadzonych obecnie w administracji wewnętrznej państwa ottomańskiego".

* (Spisek). Dziennik *Peuple* utrzymuje, że w Belgradzie odkryto spisek przeciwko młodemu księciu Milanowi. Aresztować miano natychmiast kilka osób. Sądzić jednak należy, że wiadomość ta jest bezzasadną. (*Nord*).

Grecja.

* (Nowe ministerstwo). Jeden z dzienników wieczornych, pełen wyobraźni, podał warunki postawione niby przez p. Zaimisa przed przyjęciem kierunku obecnego gabinetu. Naczelnik nowego ministerstwa miał żądać nie natychmiastowego rozwiązania izby, ale wtenczas kiedy uzna to za potrzebne; zgodzenia się króla na wszystkie środki energiczne wymagane dla utrzymania spokojności i zupełnej swobody działania rządu; przyjęcia uchwały konferencji z zastrzeżeniem praw Grecji; proklamacji króla do narodu z szczerem wyjaśnieniem powodów przyjęcia uchwały. Nie wiadomo, ile prawdy mieści się w tej wiadomości. Pewną tylko jest rzeczą, że proklamacja została wydaną. Nie zawiera ona w sobie według obiegających pogłosek nic zaspakajającego. Według depeszy z Konstantynopola przesłanej do *Morning Heralda* znajdować się w niej mają nawet wyrażenia obrażające Turcję. Turcja miała zaprotestować. Zażądała ona podobno zwłoki co do przywrócenia stosunków dyplomatycznych. *Presse* wiedeńska donosi z swojej strony o rozesłaniu przez p. Delyannis okólnika do reprezentantów Grecji za granicą. W dokumencie tym ateński minister spraw zagranicznych miał objaśnić tylko przystanie na uchwałę, z zastrzeżeniem jednak poglądu na politykę gabinetu. Wszystko zatem łączy się z *zastrzeżeniami*, a nad tem góruje pewność o reorganizacji i o działaniu dawnego komitetu kandjockiego. Jak widać z tego, horyzont na wschodzie nie jest zupełnie wypogodzony. (*La Fr.*)

Ameryka.

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). Ostatnie wiadomości ze źródła brazylijskiego, przedstawiają znowu wojnę z Paragwajem jako faktycznie ukończoną. Nie ulega wątpliwości, że wojska sprzymierzone miały w ciągu grudnia wielkie powodzenie przeciw armji paragwajskiej. Wszelakoż wiadomość powyższa o faktycznem ukończeniu wojny nie może zasługiwać na bezwzględną wiarę, a to z powodu tego wyraźnego faktu, że raporta brazylijskie,—pomimo, iż nie można zaprzeczyć powodzeniu wojsk sprzymierzonych w ogólności,—wyprzedzały zawsze powodzenie rzeczywiste. Tak, o zdobyciu Angostury i Assumcion, raporta brazylijskie donosiły już dawno i po kilkakrotnie, podczas gdy dopiero ostatnie wiadomości świadczą, że zdobycie tych dwóch punktów stało się dopiero teraz faktem dokonanym. Również wycofanie się prezydenta Lopeza z lasów, do których ratował się ucieczką, przedstawiane było jako niemożebne, z powodu, iż lasy te otoczone były przez wojska sprzymierzone, podczas gdy z ostatnich wiadomości okazuje się, że prezydent zdołał ocalić się z resztą swej armji. Minister spraw zagranicznych Paragwaju, p. Ludwik Caminos, przed zdobyciem jeszcze miasta Assumcion przez wojska sprzymierzone, wystósował do reprezentantów Paragwaju za granicą długi okólnik, w którym wina ostatnich niepowodzeń Paragwaju przypisywana jest intrygom ostatniego reprezentanta Stanów Zjednoczonych. P. Caminos usiłuje dowieść w tym dokumencie, że p. Washburn uknuł sprzysiężenie przeciw prezydentowi Lopez'owi, wykryte w Assumcion. W okólniku pomienionym powiedziano dalej, że bez tego sprzysiężenia, wojna byłaby już oddawna ukończoną, albowiem po zdobyciu Curupaity, wojska sprzymierzone upadły były całkiem na duchu, tak iż nie znając wcale ani kraju, ani pozycji przeciwnika, nie były by w stanie prowadzić w dalszym ciągu wojnę. Sama przeto tylko zdrada p. Washburna, reprezentanta Stanów Zjednoczonych, dała sprzymierzeńcom możność dalszego prowadzenia wojny. Lecz te dowodzenia p. Caminos'a potrzebują potwierdzenia. (*Nordd. A. Z.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 7 (19) Lutego.

Kalendarz.

W sobotę, 8 (20) lutego, — śśw. Eucharjusza i Leona bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 4; zach. o godz. 5 min. 24.

W niedzielę, 9 (21) lutego, — św. Eleonory pan. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 6; zach. o godz. 5 min. 22.

Stan pogody.

Dziś z rana + 1°5, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach.	750 8	750.0
Termometr Reaum	— 0°2	+ 8 6
Stan nieba.	nap. pogodny	nappogodny

Największe ciepło + 6 9, R. Największe zimno — 0°5 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 11.

Widowiska.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, w piątek, trajedja w 5-u aktach (11-tu obrazach), **Zbójcy**. —Osoby: Hrabia Maksymiljan Moor—p. *Rychter*; Karol — p. *Swieszewski*; Franciszek—p. *Królikowski*—(obadwaj jego synowie); Amelia Edelreich—pani *Palińska*; Hermann—p. *Kwieciński*; Spiegelberg—p. *Stelpe*, Schweitzer—p. *Grzywiński*, Grimm—p. *Krupiński*, Razmann—p. *Szober*, Schufterle—p. *Dobrowolski*, Roller—p. *Szymanowski*, Koster—p. *Piasecki*, Schwartz — p. *Adler* — (wszyscy powyżsi 8 u studenci); Daniel, stary sługa hrabiego Moora—p. *Chęciński*; Moser, sługa sądowy — p. *Chomiński*.—Zaczanie się 6 godzinie 7-ej.— *Jutro*, w sobotę opera **Il Trovatore (Trubadur)**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony.— *Wczoraj*, we czwartek, dawano operę **Fra Diavolo**, przez artystów włoskich; było osób 651.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w sobotę, komedje: **Kartka wycięta, Dwie teściowe** (1-y raz), i **Uściskajmy się!** (2-gie wystąpienie pani Przedpełskiej). — *Wczoraj*, we czwartek, dawanu obrazek dramatyczny **Biała kamelja**; **Koncert** p. *Vailati*; komedję **Kartka wycięta**, było osób 216.

W SALACH REDUTOWYCH. — *Dziś*, w piątek, danym będzie na korzyść zakładu dobroczynnego „Przytulisko" **Wielki Koncert amatorski wokalno-instrumentalny**, pod dyrekcją p. G Rożnieckiego. — Początek o godzinie 7½.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godyiny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

ORFEUM (przy ulicy Miodowej w domu Lessera).— *Dziś i codziennie*, **sztuki magiczne i obrazy optyczno-fizyczne** p. *Lessera*.—Co trzeci dzień nowy program.— Początek o godzinie 7½ wieczorem.

* Wyjechał z Warszawy: jenerał-major orszaku J. C. M. *Jankowski*, do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz. wied. i warsz.-bydg. osób 397, wyjechało osób 493;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 243, wyjechało osób 246,— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 149, wyjechało osób 135; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — oprócz tego w ogóle przyjechało osób 411, w tej liczbie z zagranicy 16; wyjechało osób 380, w tej liczbie za granicę 16.

Dnia 6 (18) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 85, wypisało 46, umarło 5, pozostało 2122 (mężczyzn 1062, kobiet 1060), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 218, kobiet 197.

* W dniu 6 (18) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mezkiej 16, płci żeńskiej 12; *starozakonnych*: płci mezkiej 6, płci żeńskiej 6; razem 40;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: 5; *starozakonnych*: —;—**umarło**: *chrześcjan*: płci mezkiej 23, płci żeńskiej 11; *starozakonnych*: płci mezkiej 4, płci żeńskiej 4; razem 42.

Ceny targowe.

dnia 6 (18) Lutego 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	11	52	6	30	7	30
Żyto	8	56	4	95	5	35
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	44	3	15	3	45
Groch polny	8	62	4	20	4	50
Kartofle	1	92	1	5	1	40

Pud siana od kop. 25 — 32½ Pud słomy od kop. 22½—24

Dowozy: Pszenicy 343; Żyta 571; Jęczmienia —; Owsa 171 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 2 kop. 79 do rs. 2 kop. 85.

Garniec „ od rs. — kop. 93 do rs. — kop. 95.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 7 (19) Lutego 1869 r.

		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
MONETY.					
Pół-Imperjały Rosyjskie.		—	—	6	2
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	3	42½
Frydrychsdory Pruskie.		—	—	—	.
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100.		—	—	80	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100. . .		—	—		.
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę. . . .		—	—	11	50
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę.			—	10	75
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem. . . .		—	—	32	67
„ „ „ bez kuponu.		—	—	16	75
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100. . .		86	37	85	87
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*). .		81	20	80	78
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego. . . .		99	50	99	25
Listy likwidacyjne za rs. 100*).		70	13	69	63
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs. . . .		51		.	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100. . . .		85	25	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100. . . .		—	.		-
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100. . . .		88	50	87	50
Metaliki Lutowe za rs. 100.		—	—	100	75
„ Sierpniowe za rs. 100.		—	—	100	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100. . . .		140	33	139	67
„ „ „ 1866 „ 100.		139	50	138	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125. . . .		—	—	121	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100. . . .		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied. za sztukę. . . .		65	—	64	
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt. . .		-	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100. . . .		68	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.		—		—	..
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100. . . .		—	—	94	—
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol.		—		90	25
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100. . . .		—	—	—	..
WEXLE.					
Berlin . . . . 100 Tal.	2 m.	108	15	108	51
„ . . . . „ „	k. t.	—	..	108	7½
Wrocław. . . . . „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . „ „	2 m.	—		—	—
Hamburg. . . . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . . . 1 Ft. St.	3 m.	7	40	-	-
Paryż . . . . 300 Frank.	2 m.	88	65	—	—
Wiedeń. . . . . 150 Zł. W. A	2 m.	90	—	—	—
Petersburg . . . . 100 Rsr.	1 m.	—	-	—	
„ . . . . ,	k. t.	—	—	—	—
Moskwa. . . . . „ „	1 m.	.	—	—	—
, ... „ „	k. t.	—	—	—	

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych. . . . . . rs. — k. 63⅓.

* „ „ od Listów Likwidacyinych — rs. — k. 87⅓.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 6 (18) Lutego 1869 roku.

	żądają	płacą
Z BERLINA		
Bilety Bankn Rosyjskiego.		83
Weksle na Warszawę.		82⅜
„ Peterburg 3 tygodn.		9.⅞
„ „ 3 miesięczny		90⅞
„ Londyn 3		6 21¼
„ Paryż 2		81 1/12
„ Hamburg 2 „		150½
„ Wiedeń 2 „		82¼
Listy Zastawne 4%.		66¾
Listy Likwidacyjne		57⅝
Obligacje Skarbowe 4%.		68¾
Koleje Rosyjskie		85⅜
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej . .		78¾
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		19⅝
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej.		62⅝
Nowa pożyczka premjowa 1-em		120
„ „ „ 2-em		119½
Żyto na targu „		52½
dto „ dostawę		51¾
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn.		123 50
„ Hamburg.		91 10
„ Paryż		49 10
Pożyczka Narodowa.		68
5% Metaliki		62
Akcje Banku Kredytowego		2.4 80
Z PARYŻA.		
Renta 3%.		71 50
Renta Włoska.		58
Akcje Kredytu Ruchomego		295
Z LONDYNU		
Papiery (Consols)		93

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

N. D. 961. Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego i w zastósowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych listów zastawnych lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż ksiądz Bazyli Żukowski w Lublinie zamieszkały, utracił List Zastawny Okresu III Serji 1 Lit. C. Nr. 41,670 z 14 kuponami, od włącznie 2-go półrocza 1868 r. do włącznie 1-go półrocza 1875 r.

Ostrzega się przeto, że obieg powyższego listu i należących do niego kuponów, zakwestjonowany niniejszem zostaje i że w skutek tego, każdy nabywca listu lub kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego listu lub kuponu.

Warszawa d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1869 r.
p. o. Prezesa, Jenerał-Lejtnant,
3—3 Gieczewicz.

N. D. 1030. *Управленіе Акцизными Сборами Варшавской Губерніи.*

Акцизный Надзиратель 2-го Участка Варшавской Губерніи симъ объявляетъ, что выданный изъ касы казенныхъ сборовъ Магистрата г. Варшавы, 2 Января 1869 г. за N. 43, акцизный патентъ Варшавской жителькѣ Маріи Скорупко на содержимый подъ N. 1383 пивный шинокъ, срокомъ съ 1 (13) Января 1869 г. по 1 (13) Іюля 1869 г. объявленъ утеряннымъ и едѣлано распоряженіе о выдачѣ въ замѣнъ его дупликата, а потому если таковой гдѣ окажется считать недѣйствительнымъ.

Г. Варшава, дня 5 Февраля 1869 г.
1—1 Акцизный Надзиратель, (. . . .).

N. D. 682. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 12-го Ноября сего года, поступило въ оный прошеніе А. Л. Саниковскаго о выдачѣ ему 10-лѣтней привилегіи на способъ выработки англійской бѣлой жести.

3—3 Г. Варшава, 15 Января 1869 года.

N. D. 605. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 Ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 17 Декабря 1868 г. поступило въ оный прошеніе Самарскаго колониста Эйферта о выдачѣ иностранцу Томасу Верлнгу 10-лѣтней привилегіи на усовершенствованія въ фабрикаціи шерстяныхъ тканей.

2—3 Г. Варшава, 11 Января 1869 года.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

N. D. 1129. *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w d. 26 Grudnia 1867 r. śmierci Józefa Braun, współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej pod Nr. 2321 stojącej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego i przepisania praw powyższych, wyznaczyłem półroczny termin na d. 9 (21) Sierpnia 1869 r. w Kancelarji mojej w Warszawie, w którym strony interesowane zgłosić się i prawa swoje meldować winny.

Warszawa d. 5 (17) Lutego 1869 r.
1—1 Dziedzicki Adam.

N. D. 1133. Pisarz Sądu Pokoju w Opatowie.

Po śmierci Walentego Olbratowicza, właściciela nieruchomości w mieście Opatowie, gubernji Radomskiej, pod Nr. 156 położonych, w d. 25 Marca (6 Kwietnia) 1868 r. nastąpionej, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin na d. 8 (20) Sierpnia 1869 r. w Sądzie tutejszym pod prekluzją jest wyznaczony.

Opatów d. 20 Stycz. (1 Lutego) 1869 r.
za Pisarza,
1-2 Paprocki, Podpisarz.

OWBIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. *1122* *Sąd Pokoju w Brestie-Kujawskim.*

Z powodu żądanej przez Jakóba Marczewskiego nowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Brestie-Kujawskim pod Nr. 38 i 39, przy ulicy Mniszka położonej, składającej się: 1. Z domu masiv murowanego. 2. Kuźni z surówki. 3. Oficyny w rygłówkę. 4. Stajni i wozowni z drzewa. 5. Kloaki z drzewą. 6. Parkanu z tarcic i bramy. 7. Stodoły z drzewa. 8. Placu pustego pod Nr. 37 przy ulicy Mniszka położonego. 9. Ogrodu warzywnego, położonego przy trakcie z Brześcia do Chodcza, graniczącego na wschód z tymże traktem, na południe z drogą do stodół wiodącą, na zachód z ogrodem sukcesorów Bogumiła Trąbczyńskiego, na północ z ogrodem Jana Spingiewicza. 10. Płusy gruntu w polu Margle zwanego położoną, graniczącej na wschód z traktem do Chodcza idącym, na południe z gruntami Szmula Dantzigiera, na północ z gruntami sukcesorów Teodora Nowickiego 11. Płusy gruntu, w polu Margle zwanej, graniczącej na południe z gruntami Jakóba Marczewskiego, na północ z gruntami sukcesorów Tedora Nowickiego. 12. Płusy gruntu w polu Margle zwanej, graniczącej na południe z gruntem Jakóba Kuzickiego, na północ z gruntami sukcesorów Konegundy Zajdowskiej. 13. Płusy gruntu w polu Margle zwanej, graniczącej na południe z gruntami sukcesorów Konegundy Zajdowskiej, na północ z gruntami Jakóba Marczewskiego, należących do togoż Jakóba Marczewskiego.

Uwiadamia interesantów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 1 (13) Maja r. b. 1869

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocewanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesantów na karę rsr. 1 kop. 50 do rsr. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie pobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 3 (15) Maja r. b. na publieznem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Intereseaci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi być winni.

Brest d 1 (13) Lutego 1869 r.
Podsędek, w z. Kużelewski.

N. D. 1119. *Sąd Pokaju w Miechowie.*

Z powodu żądanej przez Antoniego Jędrychowskiego, nowej regulacji hypoteki nieruchomości miejskich w m. Słomnikach, gubernji Kieleckiej położonych, jako to:

1. Domu drewnianego przy ulicy Warszawsko-Krakowskiej pod Nr. 37 i 39 z chlewem i parkanem.

2. Gruntu ornego w polu zwanem Konsurka mórg jedna i pół, graniczącego od wschodu z gruntami Wincentego Wilamowskiego, od zachodu z drogą zatylną.

3. Gruntu w polu zwanym Domiarek, morga jedna, graniczącego z gruntami od wschodu Józefa Grudniewicza, od zachodu Franciszka Kantorowicza.

4. Gruntu w polu zwanem Dużym-lasku, jedna ciągnąca się przez staj siedm szeroka, przez te siedem staj w trzech zagonach, graniczącego od wschodu z granicą wsi Brończyc, od zachodu z szossą Warszawsko-Krakowską.

5. Gruntu w dużem polu jedna laska, długości siedm staj mająca, każde staje szerokości po zagonów trzy, graniczącego od wschodu z granicą wsi Brończyce, od zachodu z drogą szosse Warszawsko-Krakowską.

Uwiadamia interesantów, że regulacja takowa odbędzie się w Sądzie tutejszym, w dniu 2 (14) Maja 1869 r., w terminie więc tym, strony interesowane, sami osobiście, lub przez szczególnie i urzędownie umocowanych, z prawami swemi zgłosić się winni do protokółu pierwiastkowej regulacji, jeżeli niechcą być z takowemi sprokludowani.

Ogłoszenie decyzji nad działem regulacji, nastąpi d. 3 (15) Maja 1869 r. w Sądzie tutejszym, gdzie interesowani, bez dalszego wezwania, obecni być powinni.

Miechow, d. 1 (13) Lutego 1869 r.
Podsędek, A. Jacob.

N. D. 1120. *Sąd Pokoju w Kazimierzu Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1. Domu drewnianego parterowego w osadzie Nowej Aleksandrji przy ulicy Lubelskiej pod Nr. 25 położonego, wraz z zabudowaniami i dziedzińcem, który to dziedziniec w połączeniu z placem pod domem i zabudowaniami, ma rozległości prętów kwadratowych 106 pręcików 86, własność Władysława Szczecińskiego stanowić mających.

2. Domu drewnianego dachówką krytego, w osadzie Nowej Aleksandrji pod Nr. 26 położonego, wraz z placem pustym obecnie na ogród owocowy zajętym, własność Judki Herszka dwóch imion Ciężar stanowić mającego.

a) 3. Domu parterowego i zabudowań to jest: szopy, spichrza, stajni, obory i stodoły. wszystko drewnianych gontem krytych wraz z placem pod temi nieruchomościami będącym, a w mieście Opolu przy ulicy Lubelskiej pod Nr. 17 położonych.

b) Ogrodu przy wyrażonych zabudowaniach istniejącego, oraz

c) Ogrodu przy ulicy Szewckiej, graniczączego z zachodu i północy z ogrodem Majewskiej, z wschodu z ulicy Szewcką, a z południa z ogrodem Cperczyńskich, wszystko własność Bogumiła Cperczyńskiego stanowić mających.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym doia 16 (28) Maja r. b. o godzinie 9 z rana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej regulacji osobiście lub przez pełnomocnika, urzędownie i szczegółowo upoważnionego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokułu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega oraz, iż niestawający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w artyk. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rsr. 1 kop. 50 do rsr. 7 kop. 50, skazanym zostanie i nadto podług art. 150 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego w dniu 19 (31) Maja r. b. i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesanci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej obecnymi być winni.

Kazimierz dnia 1 (13) Lutego 1869 roku.
Podsędek, Nynkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 1104. *Ломжинское Губернское Правленіе.*

Объявляетъ, что въ присутствіи Мазовецкаго Уѣзднаго Управленія въ г. Мазовецкѣ, будутъ производиться 4 (16) Марта с. г. публичные торги на продажу по монастырскихъ домовъ въ г. Тыкоцинѣ, а именно:

1. Дома N. 91 съ хлѣвомъ и плацемъ, отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 267 р. 42 к.

2. Дома N. 92 съ плацемъ, отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 126 р. 38 к.

3. Дома N. 93 съ плацемъ, отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 106 р. 22 к.

4. Дома N. 94 съ плацемъ, отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 137 р. 40 к.

5. Дома N. 95 съ плацемъ, отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 73 р 13 к.

6. Дома N. 96 и 97 съ плацемъ отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 210 руб. 64 коп.

Желающіе пріобрѣсть эти дома, приглашаются въ означенный срокъ съ залоговыми деньгами въ количествѣ равняющимся $1/10$ части оцѣночной суммы, въ Мазовецкое Уѣздное Управленіе, гдѣ могутъ заблаговременно разсматривать условія и прочія бумаги, къ сей продажѣ относящіяся.

Кромѣ изустныхъ торговъ, дозволяется желающимъ представлять, до 12 часовъ дня вышеозначеннаго числа, запечатанныя объявленія, которыя вскрыты будутъ по окончаніи изустнаго торга.

Г. Ломжа, Февраля 1 дня 1869 года.
1—3 Вице-Губернаторъ, (. . . . . .)

N. D. *1109. Magistrat Miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru budki drewnianej deskami krytej przy parkanie frontowym samowolnie na posesji Nr. 2289b. postawionej, odbędzie się w dniu 17 (29) Lutego o godzinie 12 w południe w kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyr. 4, 5 i 6, licytacja głośna od kwoty kop. 50 in plus do której przystępujący wadium w ilości kop. 50 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyr. 4, 5 i 6 przejrzeć może.

Warszawa, d. 4 (16) Lutego 1869 r.
Z upow. p. o. Prezydenta,
Radny Magistratu, Luceński.
za Naczelnika Kacelarji, Dawidowski.

N. D. *1108. Magistrat Miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru części domu frontowego drewnianego pod gontem o 3-ch oknach frontowych i jednym kominie na posesji Nr. 1454 przy ulicy Sliskiej, która z powodu zupełnej dezolacji grozi niebezpieczeństwem zawalenia odbędzie się w dniu 17 (29) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe w kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyr. 7 i 8, licytacja głośna od kwoty rs. 4, in plus do której przystępujący vadium w ilości rs. 4 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyr. 7 i 8, przejrzeć może.

Z upoważnienia p. o. Prezydenta,
Radny Magistratu, Luceński.
za Naczelnika Kancelarji, Dawidowski.

N. D. 1107. *Управленіе Ловичскимъ Княжествомъ.*

Симъ объявляетъ, что въ канцеляріи Мокотовскаго Гминнаго Управленія въ с. Мокотовъ при г. Варшавѣ 20 Февраля (4 Марта) с. г. въ 12 часовъ утра будутъ производиться торги на отдачу въ 6-лѣтнее арендное содержаніе по 20 Мая (1 Іюня) 1875 г. участка земли въ имѣніи Сельцы при Виляновской дорогѣ находящагося, пространствомъ около 7 морговъ 117 квадратныхъ прентовъ: новопольской мѣры.

Цѣна для торговъ опредѣляется въ 35 р. с. годичнаго чинша.

Желающіе участвовать въ торгахъ должны явиться въ означенный срокъ въ канцелярію Мокотовскаго Гминнаго Управленія снабжены залогомъ въ 35 р. с. наличными деньгами.

Условія для торговъ могутъ быть оказаны въ упомянутой канцеляріи Гминнаго Управленія во всякое время за исключеніемъ праздничныхъ дней.

Лышковицы, Февраля 3 (15) д. 1869 г.
Помощникъ Управляющаго
Княжествомъ, Коллежскій Совѣтникъ,
1—3 Стефановичъ.

N. D. *1078. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6, Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: fortepian, kanapa, krzesła, lustra, i t. p. sprzęty, w dniu 14 (26) Lutego 1869 r. o godzinie 12 w południe w domu Nr. 2512 przy ulicy Kaczej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d, 30 Stycznia (11 Lutego) 1869 r.
2—2 Dobronoki.

N. D. 1113. *Секвестраторъ Гродискаго Уѣзда.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Г-на Начальника Гродискаго Уѣзда отъ 15 Января 1869 г. за N. 496 для удовлетворенія недоимочныхъ податей, заарестованные въ имѣніи Голашевъ, Гминѣ Радиковъ 32 штукъ коровъ, проданы будутъ мною съ аукціона на грунтѣ деревни Голашевъ семьнадцатаго Февраля сего 1869 года въ 12 часовъ утра, желающіе купить таковые въ означенный срокъ на мѣсто прибудутъ.

Г. Мщоновъ, 31 Января 1869 года.
1—3 Дзержановскій.

N. D. 1114. *Секвестраторъ Гродискаго Уѣзда.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе что на основаніи предписанія Г-на Начальника Гродискаго Уѣзда отъ 15 Января 1869 г. за N. 496 для удовлетворенія недоимочныхъ податей, заарестованные въ имѣніи Гронды, Гмины Радиковъ тысячъ штукъ овецъ, проданы будутъ мною съ аукціона на грунтѣ деревни Гронды, двадцать перваго Февраля сего 1869 года въ 12 часовъ утра, желающіе купить таковые въ означенный срокъ на мѣсто прибудутъ.

Г. Мщоновъ, 31 Января 1869 года.
1—3 Дзержановскій.

N. D. 1106. *Затбровское Лѣсное Управленіе.*

Объявляетъ, что согласно предписанію Финансоваго Управленія въ Царствѣ Польскомъ отъ 30 Ноября (10 Декабря) 1868 г., N. 46220/23339, Февраля 18 (Марта 2) дня 1869 г. въ 12 часовъ утра въ канцеляріи сего Управленія въ усадьбѣ Сребрни будутъ производиться публичные торги на продажу лѣса въ участкѣ Клоново и Сребрни, особенно дачами и лѣсосѣками, начиная отъ оцѣночныхъ суммъ показанныхъ при каждой дачѣ, а именяно:

1. Въ участкѣ Клоново, окр. IV, N. 1—2, 65 руб. $13^1/_2$ коп.

Въ участ. Клоново, окр. II, N 13, от. а) 14 р. $83^1/_2$ к.

Въ участ. Клоново, от. b) 30 р. $41^1/_2$ к.

Въ участ. Клоново, от. c) 28 р. $71^1/_2$ к.

2. Въ участкѣ Сребрни, N. 18, от. а), 2 руб. $21^1/_2$ к.

Въ участ. Сребрни, от. b), 28 р. $85^1/_2$ к.

Всякій приступающій къ торгамъ обязанъ представить залогъ равняющійся $1/10$ части суммы для торговъ назначенной, залогъ лицъ за коими останутся торги, по увеличіи ихъ до $1/10$ части предло-

женной на торгахъ суммы, будутъ хранится въ казначействѣ до времени исполненія условіи.

Лицамъ же за коими торги не останутся залоги будутъ возвращены тотчасъ по окончанію торговъ.

О подробныхъ условіяхъ можно узнать въ Лѣсномъ Управленіи ежедневно, кромѣ табальныхъ и праздничныхъ дней.

д. Сребрна, Февраля 1 (13) д. 1869 г.

Старшій Надлѣсничій.

1—3 Леппертъ.

N. D. 1127. *Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 Kodeksu Postępowania Sądowego wiadomem czyni, iż na żądanie Szymona Ignacego dwóch imion Kaczkowskiego, dawniej w mieście Gubernjalnem Petrokowie, a obecnie w mieście Gubernjanem Kielcach zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Albina Hejnik Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mającego, od którego pomieniony Patron Hejnik stawa i subhastację nieruchomości w mieście Petrokowie dawniej pod Nr. 33, a obecnie Nr. 28 policyjnym przy ulicy Łaziennej Suchej popiera, w poszukiwaniu sumy rs. 1,350 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1867 roku oraz kosztów, aktem zajęcia przez Eugenjusza Wojterskiego na gruncie w dniu 22 Sierpnia (3 Września) roku bieżącego sporządzonym, zajętą została na przymusowe wywłaszczenie:

Nieruchomość w mieście Petrokowie dawniej pod Nr. 33, a teraz 28 przy ulicy Łaziennej Mokrej v. Łaziennej Suchej położona.

Nieruchomość ta jest własnością Eufemji z Stobińskich Kaczkowskiej żony Szymona Ignacego Kaczkowskiego, dawniej w mieście Petrokowie, a obecnie w mieście Gubernjalnem Kielcach zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne u Jana Rotengrubera obywatela w mieście Petrokowie mieszkającego, mającej, oraz własnością Feliksa Stobińskiego artysty dramatycznego w mieście Pułtusku, Gubernji Płockiej mieszkającego, a zamieszkanie prawne w mieście Gubernjalnem Petrokowie obrane mającego.

Nieruchomość ta zajętą została z placem, podwórzem i tem wszystkiem, co tylko stanowi jej całość i dochód, a szczegółowy jej opis jest następujący;

Dom frontowy masiv murowany z cegły palonej, otynkowany wapnem, o jednym kominie nad dach wyciągniętym, gontami kryty, długi arszynów 11 werszków 3, szeroki arszynów 27, wysoki arszynów 10 werszków 6, a rozkład domu tego jest następujący:

Od ulicy Łaziennej Mokrej v. Suchej, na parterze jedna stancja sklepiona o jednym oknie pojedyńczem, w której podłoga, piec z cegły, kuchnia angielska, drzwi na zawiasach z klamką. W tej mieszka Wolf Granek i płaci rocznie czynszu dzierżawnego rsr. 36 kwartalnemi ratami z góry. Od strony podwórza mieszka Andrzej Rudziński w stancji jednej sklepionej, w której podłoga, komin z cegły, dwa okna i drzwi, jedne okute z zamkiem, z lokalu tego płaci rocznie kwartalnemi ratami rs. 46 kop. 50. Między temi stancjami jest schowanko ciemne o jednych drzwiach okutych, które należy do lokalu przez Tarczyńskiego na piętrze zajmowanego, o którem poniżej będzie mowa. Sień kamieniem wybrukowana, do której wejście z ulicy opatrzone drzwiami okutemi, a nad temi i obok dwa okienka dla widoku. Z sieni schody na górę z poręczą z drzewa, pod któremi wejście do piwnicy o 3-ch przedziałach opatrzone drzwiami. Na piętrze od frontu dwa pokoje o dwóch oknach, w tych jeden piec z cegły z kuchnią angielską, drzwi jedne dwuskrzydłowe okute i podłogi. W sieni na piętrze kuchenka za oddzielnym wchodem, w niej komin z cegły i drzwi półoszklone na zawiasach z klamką. Lokal ten, jak i wyżej opisane schowanko na parterze zajmuje Tarczyński, z którego płaci rocznie rs. 75 kwartalnemi ratami. Od strony podwórza mieszka Mosiek Zelmanowicz w jednej stancji, w której dwa okna, podłoga, piec z kuchnią angielską i komin sabatnik, oraz drzwi okute z zamkiem, z lokalu tego płaci rocznie rs. 50 kwartalnemi ratami Z sieni na piętrze jest otwór na górę wiodący, do której wchód po drabce. W podwórzu jest kloaka z desek. Podwórko murem opasane na wysokość arszynów 4 i ma rozległości łokci kwadr. 110 miary nowopolskiej. U okapu jest urządzona blacha, od której dwie rynny do ziemi spuszczone. Nieruchomość wyżej opisana graniczy z nieruchomością Sukcesorów Wandeltów, Zambrzyjskiej, Kreskiego i ulicą Łazienną Mokrą v. Łazienną Suchą.

Bliższe szczegóły nieruchomości tej przedstawi akt zajęcia, którego kopje doręczone zostały Eufemji z Stobińskich Kaczkowskiej, Feliksowi Stobińskiemu, Ludwikowi Morawskiemu Prezydentowi miasta Petrokowa, Józefowi Głodzińskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Petrokowie i Michałowi Snarskiemu jako ustanowionemu dozorcy w dniu 31 Sierpnia (12 Września) roku bieżącego, następnie tenże akt zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej nieruchomości pod Nr. 28 policyjnym, a rep. 43 w Petrokowie położonej, w d. 9 (21) Września r. b., zaś do księgi zaregestrowań Trybunału Kaliskiego, w dniu 19 Września (1 Października) r. b.

Sprzedaż tej nieruchomości, odbywać się będzie na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego I-ej Instancji w Kaliszu, w miejscu zwykłych jego posiedzeń.

Warunki licytacji, oraz zbiór objaśnień w biurze Pisarza Trybunału i u popierającego sprzedaż Patrona Albina Hejnik przejrzane być mogą.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji sprzedaży tej nieruchomości, nastąpiło na audjencji publicznej Trybunału Kaliskiego, w d. 27 Października (8 Listopada) 1867 r. o godzinie 10 z rana, drugie dnia 13 (25) Listopada, trzecie 24 Listopada (6 Grudnia) 1867 r., a temczasowe przysądzenie w dniu 18 (30) Stycznia r. b. przy temczasowem przysądzeniu za nieruchomość tę postąpiono rs. 1,000.

Poczem wierzyciel tudzież zastawnik Michał Snarski wystąpił ze sporami, w skutek czego zapadły wyroki Trybunału dnia 16 (28) Lutego i 4 (16) Lipca 1868 roku, oddalające spory i jedynie dopuszczające oszacowanie nieruchomości w przeciągu dwóch miesięcy, a po upływie tego terminiu zapadł wyrok na ilacją dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1869 roku oznaczający termin do stanowczego przysądzenia, na dzień 11 (23) Marca 1869 r. o godzinie 10 z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Kaliskiego.

Kalisz d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1869 r.

Asesor Kolegjalny, J. Migórki.

N. D. 1126. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Emilji z Reutów Bronisława Koppe małżonki, czyli obojga małżonków Koppe w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, w mieście Kaliszu zamieszkałych, z własnych funduszów utrzymujących się, a zamieszkanie prawne u Albina Hejnik Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mających, od których pomieniony Patron stawa i subhastację dóbr Łagiewniki w Okręgu Wieluńskim położonych popiera, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,350 z procentem od d. 12 (24) Czerwca 1866 r. oraz kosztów zajęte zostały na przymuszone wywłaszczenie.

DOBRA ZIEMSKIE

Łagiewniki, w Okręgu i Powiecie Wieluńskim gubernji Kaliskiej położone, należące do gminy Wydrzyn parafji Łagiewniki, a składające się z folwarku i wsi Łagiewniki z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, gruntami, obsiewami i obsiać się mającemi, łąkami, pastwiskami, propinacją, czynszami, polowaniem, rybołóstwem, inwentarzem żywym i martwym do gruntu przywiązanym, z tem wszystkiem co całość dóbr tych stanowi.

Dobra te graniczą na wschód słońca z dobrami Czarnożyły i dobrami Raczyn, na południe z dobrami Kopydłów i częścią dóbr Raczyna, na zachód słońca z dobrami Teklina, na północ z folwarkiem czyli wsią Platonem i narożnikiem dóbr Czarnożyły, odległe od miast najbliższych, to jest od miasta okręgowego i powiatowego Wielunia wiorst 7, od miasta gubernjalnego Kalisza wiorst 60, od miasta Złoczewa wiorst 16, od miasta Wieruszowa wiorst 22. Dobra zajmowane pozostają w posiadaniu Franciszka Jackowskiego właściciela tych dóbr.

Kościół parafialny z drzewa budowany i wszelkie zabudowania do księdza proboszcza należące, te należą do probosw a miejscowego, do którego należy 6 mórg ogrodu i gruntu ornego, a resztujące grunta dawniej jakie do probostwa należały, to rozdarowane zostały przez Rząd włościanom, dla tego o tem ta wzmianka się zamieszcza.

Opis zabudowań dworskich następujący:

1. Dwór z drzewa budowany i szkudłami kryty o sześciu pokojach, jednej kuchni, jednego schowania, dwóch kominów murowanych, na górze w szczytach dwóch pokoików. Dwór ten obejmuje okien 18, w tem zamieszkuje Franciszek Jackowski właściciel tych dóbr.
2. Za dworem jest dół na kartofle ziemią pokryty.
3. Obok dworu jest sklep czyli piwnica z cegły palonej, ziemią kryta.
4. Studnia balami ocembrowana przy której jest żuraw i wiadro do nabierania wody.
5. Ogród owocowy i warzywny przy dworze w którym się mieści drzew rodzajnych jako to: gruszek, jabłek, śliwek i wisien około sztuk 180,, drzew dzikich topoli, lip i dembów około sztuk 52.
6. Kloak z drzewa, kryty szkudłami.
7 Stodała z drzewa kryta słomą o dwóch klepiskach, przy której jest sieczkarnia.
8. Owczarnia z cegły słomą kryta.
9. Stodół druga balami ocembrowana przy której jest kołowrot.
10. Chlewiki o sześciu przedziałach z drzewa słomą kryte.
11. Stajnie i obory z drzewa, kryte słomą i szkudłami, na podmurowaniu pod jednym dachem.
12. Dom z drzewa słomą przy drodze w którym mieszkaja ludzie dworscy a mianowicie ekonom i ogrodowy.
13. Studnia z cagły pacy i kamieni kryta słomą i szkudłami o jednym klepisku.
14. Dom z drzewa pod słomą dworski, we wsi, którego połowa uważając od frontu po lewej stronie, nadana przez Komisarza Włościńskiego włościanowi na własność, a od tyłu tegoż budynku jedna stancja należy do dworu w której mieszka rataj, a po prawej stronie tego budynku mieszka Jakób Jabłoński, opłaca czynszu rocznie dworowi rs. 10, rok zaczyna się temuż od dnia 12 (24) Czarwca r. b., a kończy się w tem samem dniu 1869 roku z ustną umową.
15. Stawki w polu dwa, obok dworu również dwa, w ogóle 4.
16. Dom drugi na wsi, którego połowa uważając od frontu po prawej stronie uwłaszczony został, a druga połowa po lewej stronie należy do dworu, z pacy i gliny słomą kryty.

Karczma i stajnia wjezdna przy tejże karczmie oraz propinacja czyli szynk trunków we wsi Łagiewnikach położone należą do dóbr sąsiednich Teklin i Platon, dawniej jedną hypotekę mające a na teraz odłączone od dóbr zajmowanych Łagiewniki, które z pod zajęcia wyłączają się.

Na skutek Ukazu Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosji Króla Polskiego, pod dniem 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. wydanego, wszyscy włościanie w dobrach tych osiedli, od wszelkich obowiązków dla dworu raz na zawsze są wolni, wszelkie zabudowania przez włościan posiadane, oraz ogrody, grunta orne i łąki stanowią ich wyłączną własność, odgraniczone są od gruntów i łąk dworskich miedzami i drogami, aż do czasu nastąpić mającej seperacji.

Wiatrak w polu z drzewa szkudłami kryty. Na tem wiatraku są porządki do gruntu przywiązane, jako to: dwa kamienie do melenia zboża, koło paleczne, kosz do zasypywania zboża, skrzynia mączna i pół skrzynek z drzewa, paprzyca, cywie i socha. Reszta porządków jakie się znajdują, oraz kamień wierzchni do melenia zboża, są wyłączną własnością młynarza.

Dom mieszkalny z drzewa słomą kryty, przy którym jest obórka pod jednym dachem, przy wiatraku w którym zamieszkuje Franciszek Melcarek młynarz jest dzierżawcą tegoż wiatraku i gruntu mórg 8, który opłaca dzierżawne dworowi rs. 75 za kontraktem ustnym, któremu się rok zaczyna od d. 23 Kwietnia r. b. a kończy się w tem samem dniu 1869 r. czynsz dzierżawny już z góry zapłacił.

Rozległość dóbr zajmowanych uważając przybliżonym sposobem na miarę nowo-polską i rosyjską, jest następująca:

1. Grunta dworskie orne włók 17 mórg 5.
2. Łąk włók 2 mórg 5.
3. Pastwisk mórg 20.
4. Ogrodu owocowego warzywnego przy dworze mórg 4 pr. 100.
5. Pod zabudowaniami dworskiemi i podwórzem mórg 5.
6. Dróg i wygonów mórg 6 pr. 150.
7. Wód mórg 2.
8. Grunt przez młynarza posiadany mórg 8.

Razem włók 20 mórg 25 pręt. 250.

Granice dóbr zajmowanych od strony sąsiasiadów są jawne, oznaczone od strony dóbr Czarnożył, kopcami jawnemi, od strony wsi Platon rowem, od strony Tekliny miedzami, od strony dóbr Kopydłowa szeroką miedzą, w których żaden kontrowers niezachodzi.

Bliższe szczegóły dóbr zajętych przedstawia akt zajęcia przez Komornika Franciszka Roweckiego w dniu 22 Października (3 Listopada) 1868 r. sporządzony, którego kopie doręczone zostały Franciszkowi Jackowskiemu właściaielowi dóbr Łagiewniki i ustanowionemu dozorcy dnia 21 Listopada (3 Grudnia) 1868 r. tegoż dnia Jakóbowi Stempel Wójtowi gminy Wydrzyn we wsi Czarnożyłach mieszkającemu, a w d. 20 Listopada (2 Grudnia) Piotrowi Dębskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Wieluniu. Następnie tenże akt zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej dóbr Łagiewniki dnia 16 (28) Stycznia 1869 r., zaś do księgi zaregestrowań Trybunału Kaliskiego d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1869 r.

Sprzedaż tych dóbr odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych posiedzeń.

Warunki licytacyjne oraz zbiór objaśnień w biórze Pisarza Trybunału i u popierającego sprzedaż Patrona Albina Hejnik przejrzane być mogą.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży nastąpi na audjencji publicznej Trybunału Kaliskiego d. 11 (23) Marca 1869 roku o godz. 10 z rana.

Kalisz d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1869 r.

1—1 Asesor Kolegjalny J. Migórski.

N. D. 1128.

Na żądanie Albina Hejnik Patrona Trybunału Cywilnego w Kaliszu, przeciwko Gustawowi Sekel, tudzież Auguście i Mikołajowi małż. Litwinów, w mieście Kaliszu zamieszkałym, jako opiekunem nieletniego Karola Gustawa Baumert, tudzież przydanemu opiekunowi Adolfowi Heatscke wydane, i z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu z dnia 8 (20) Lutego 1868 r. nieruchomość w mieście Kaliszu przy ulicy Józefina pod N-rem 562 położona, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów. Sprzedaż tę imieniem żądającego popiera niżej podpisany Patron Chodyński i takowa odbywać się będzie przed delegowanym Sędzią Trybunału W. Gawlikowskim, na audjencji tegoż Trybunału w Kaliszu, w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny sytuowanym, posiedzenia swe odbywającego.

Pierwsza publikacja warunków, które przejrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona odbytą została w dniu 8 (20) Stycznia 1869 r., a termin do temczasowego przysądzenia oznaczony został na d. 11 (23) Marca r. b. godzinę 3 z południa.

Kalisz d. 22 Stycz. (3 Lutego) 1869 r.

1—1 Ad. Chodyński.

N. D. 1123.

W zastosowaniu się do wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1868/9 r. zapadłego, Euzebia z Janowskich Koral, wdowa po Adamie Koral, przez pośrednictwo podpisanego Patrona Trybunału Kaliskiego, u którego ma zamieszkanie obrane; wzywa wszystkie osoby do kaucji, w sumie rs. 900, przez Nepomucena Modlińskiego za sobą, jako administratorem dóbr Lisewa z przyległościami i od tychże należących borów, w okręgu i powiecie Konińskim, gubernji Kaliskiej położonych, do wyroku rzeczonego Trybunału z d. 21 Lutego 1832 r. stawionej, pretensje mieć mogące, jako obecnie właścicielka tej kaucji, aby pretensje swoje z rzeczonej administracji, w ciągu jednego miesiąca od obecnego ogłoszenia, uważając likwidalnie podały i usprawiedliły, gdyż po upływie tego terminu bezskutecznie wydanie rzeczonej kaucji nakazanem zostanie.

Kalisz d. 8 (20) Stycznia 1869 r.

1—1 Stanisław Brzeziński.

N. D. 1083. *Rejent Kancelarji Okręgu Warszawskiego.*

Powołując się na poprzednie ogłoszenia, wzywam każdego, kto ś. p. **Michałowi Kalinowskiemu Zegarmistrzowi**, w Warszawie pod N-rem 364 w pałacu „Pod Blachą” zwanym zamieszkałemu, powierzył do reparacji zegary lub zegarki, aby jak najśpieszniej zgłosił się do mnie z dokładnym opisem i dowodami własności, dla jej odzyskania, na żądanie bowiem spadkobierczyni z upoważnienia JW. Prezesa Trybunału, sprzedaję przez publiczną licytację wszelkie pozostałości, a z kolei przystąpię do sprzedaży zegarów i zegarków, w mieszkaniu zmarłego na widok publiczny od dni kilku wystawionych. Niezgłaszający się, sami sobie przypiszą stratę, jeżeli spadkobierczyni w dobrej wierze wyda do licytacji taki przedmiot, który jest obcą własnością. Wzywam także tego, kto od ś. p. Kalinowskiego zegarmistrza wziął **werk od dużego zegaru**, aby go zwrócił, a kto pozostał zmarłemu dłużnym, aby się śpiesznie uiścił, dla uniknienia poszukiwań właściwą drogą.

3—3 Leon Buszkowski.

N. D. 1124. W d. 14 (26) Lutego 1869 r. o godzinie 11 z rana, na placu S-go Aleksandra w Warszawie, prawnie zajęte meble jesionowe, machoniowe, fortepian, ramy złocone, i t. p., przez publiczną licytacją sprzedane będą.

1—1 A. *Markowski*, Komornik p. S. A.

DONIESIENIA PRYWATNE.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.